THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (15,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii Św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:
Rocznie $1.50
Półrocznie 75c
Za granicami St. Zjedn. 2.50
Pojedyńczy numer 5c

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No. 14 Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 5 Kwietnia, 1906 Rok VIII

Rossya i Polska.

Z Rossyi nadchodzą obecnie wiadomości bardzo skąpo; widać, że rząd nie pozwala na rozsyłanie w świat żadnych wieści. Ważniejszych wiadomości nie ma prawie wcale.

— Z Charkowa donoszą pod datą 29 marca, że na jeden tamtejszy bank napadło kilku zamaskowanych studentów, lecz zjawiła się zaraz policya i po krótkiej bójce kilku z nich schwyciła i uwięziła. Jeden policyant został zabity.

— W Petersburgu odbywały się dnia 29 ściślejsze wybory do Dumy; wybrano dwunastu reprezentantów, po największej części konserwatystów, uległych rzadowi ludzi.

— Jenerał Kaulbars, rządzący miastem Odessa, otrzymał od cara nakaz, — że może użyć wszelkich środków i sposobów, byle tylko dokazał tego, aby podczas świąt Wielkanocnych nie dopuścić do napadów na żydów.

— W Kronsztadzie zapowiedział gubernator wszystkim rodzicom studentów, że za wszelkie wybryki studenckie karać będzie surowo samychże rodziców. — Taka to już "sprawiedliwość" moskiewska:...... jeden zawini a kogo innego karzą!..

— Po raz już może setny podają telegramy z dnia 30 marca pogłoskę, że premier Witte poda się do dymissyi i że jego miejsce ma objąć jenerał Goremykin.

— Moskwa, 31 marca. — Donoszą tu z Petersburga, że car bardzo często znajduje grożące listy pod poduszką, w butach, pod talerzem itd. — Widać że rewolucyoniści myślą wysłać go wkrótce na łono Abrahama.

— Car zakazał sprzedaży i wywozu gołębi z Rossyi i za granicę, — gdyż obawia się aby rewolucyoniści nie wywozili tak zwanych "pocztowych" gołębi, któreby później przynosiły napowrót do Rossyi listy od zagranicznych rewolucyonistów.

— Petersburg, 31 marca. — W całej Rossyi rozpoczął rząd na nowo wysyłać "politycznych" do katogi na Sybir, pomimo niedawnych obietnic cara że tego już nie będzie.

— W Moskwie rozpocznie się wkrótce sąd nad księciem Dołgoruko oskarżonym o rewolucyjne dażności i "występki".

— Z miast i miasteczek południowej Rossyi zaczęli znów żydzi uciekać gromadnie za granicę, obawiając się, że kacapi i mużyki zaczną znów mordować żydów w Wielkanocne święta.

— Do Londynu donoszą z Petersburga pod datą 1 kwietnia, że policya odkryła nowy zamach rewolucyjny, a mianowicie, że rewolucyoniści zamierzali wysadzić w powietrze dynamitem całą Dumę, skoro ta zgromadzi się pierwszy raz na narady.

— Petersburg, 3 kwietnia. — Rozeszła się tutaj pogłoska, że car zamierza w Wielkanocne święta ogłosić ogólną amnestyę dla politycznych przestępców.

Naokoło świata.

— Skończyła się nareszcie dnia 31-go Marca Konferencya, jaką w Algerciraz w Hiszpanii, odbywali od dnia 17 Stycznia, reprezentanci wszystkich większych mocarstw europejskich. Szło o to: kto weźmie w swoją „opiekę" (?) czyli kto zagrabi osłabione cesarstwo Morocco w Afryce? — Francya „opiekuje" się tym krajem, tak jak jeszcze przed rozbiorem Polski „opiekowała" się Polską Rossya, — lecz tu Niemcy chciały wydrzeć Francyi to „opiekuństwo" i sobie je przywłaszczyć. O mało co nie przyszło o to do wojny, lecz inne wszystkie mocarstwa poparły Francyę, więc ostatecznie Niemców odprawiono z kwitkiem!

Ostatecznie ugodzono się na to, że przez następne 5 lat opiekować się będą krajem Morocco: najwięcej Francya a w pewnej części i Hiszpania. Niemcom przyznano tylko dla pozoru tak zwane „otwarte drzwi" dla niemieckich towarów w owym kraju. — Wilhelm pruski jest wściekły, bo odsadzono go od Morokko jak nieprzymierzając: głodnego kota od miski mleka!

— Z Hiszpanii donoszą, że policya odkryła spisek anarchistyczny na życie młodego i zakochanego króla Alfonsa. Miano go wysadzić bombą w powietrze w katedrze w Sevilli, podczas nabożeństw Wielkiego Tygodnia.

— W Courrieres, we Francyi, gdzie niedawno explozya i pożar w kopalni uśmierciły około 1200 górników, — znaleziono dnia 30-go marca w jednym z ubocznych ganków kopalni czternastu (14) jeszcze żywych górników, który wytrzymywali głód przez 20 dni od czasu explozyi. — Żywili się oni korą ze słupów, sianem, szczurami, padłem spalonych mułów itp. odpadkami. Są jednakże tak wycieńczeni, że kilku z nich umrze zapewne z osłabienia. — Strajk w okolicach tych kopalni panuje jeszcze do dnia dzisiejszego (4 Kwietnia).

— Między Anglią a Turcyą panuje obecnie spór o miasto i okolicę Tabar, leżące na półwyspie Synai w pobliżu historycznej góry Synai. Turcya obsadziła niedawno to miasto swojem wojskiem, a rząd angielski twierdzi że okolice owe należą pod rząd Egiptu (czyli do Anglii, gdyż Anglia zagarnęła Egipt już dawno w swoją „opiekę"). — Turcya nie chce ustąpić gdyż nominalnie to i Egipt cały do Turcyi należy. (Ostatecznie Turcya ustąpi, bo dziś w świecie ten ma racyę, kto mocniejszy).

— Z Afryki donoszą pod d. 4-go Kwietnia, że w niemieckich koloniach w Afryce murzyni Hottentoci uderzyli na pruskie wojsko i ubili 11 szwabów.

— W angielskiej kolonii Natal w Afryce burzą się również murzyni przeciw anglikom.

— Przeciw jenerałowi Castro, prezydentowi rzeczpospolitej Wenezuela w Południowej Ameryce przygotowuje się znowu powstanie. Nie będzie to jednak powstanie patryotów przeciw jakiemuś najezdzcy lub ciemięzcy, boć Castro nie jest ciemięzcą lecz dobrym prezydentem, — ale będzie to powstanie złodziejskich trustów i kupców cudzoziemskich, którym Castro nie chce pozwolić obdzierać tego kraju. Powstanie będzie o wszechmocnego dolara! — Kupcy i trusty w Stanach Zjednoczonych i kupcy w Niemczech złożyli już podobno na to powstanie aż 5 milionów dollarów, najęli już kilka tysięcy zbójów, (niby to żołnierzy) i mają wkrótce wysłać tych zbójów i wiele broni i amunicyi do Wenezueli i zrobić rewolucyę. Jeżeli im się uda wygnać lub zabić prezydenta Castro, natenczas opanują oni cały handel tego kraju a ostatecznie opanują i całą Wenezuelę. — Wszystko teraz robi się dla handlu i dla dollara!

Dziesięć Przykazań Patryotycznych dla Polaków.

1. Nie będziesz miał innych ojczyzn, jak tylko Polskę jedną i nierozdzielną.
2. Nie pozwolisz brać nadaremno imienia ojczyzny twojej na pokrycie wstecznictwa, służalstwa i despotyzmu.
3. Będziesz pamiętał o wszystkich rocznicach narodowych, święcić je będziesz w gnieździe twoim i drugich do święcenia pobudzać będziesz.
4. Czcij i kochaj ojczyznę twoją, abyś sam na miłość i cześć zasłużył.
5. Nie zabijaj ducha narodu twego.
6. Nie kochaj obcej mowy, nie przekładaj jej nad polską.
7. Nie okradaj narodu twego z chwały i znaczenia.
8. Nie przekręcaj i nie poniewieraj dziejów ojczystych.
9. Nie pożądaj łaski wrogów twojej ojczyzny.
10. Ani godności, ani orderów, ani tytułów, k óre tych wrogów są.

STRAJK NASTAŁ
ale tylko częściowy.

Konwencya czyli Sejm reprezentantów Górniczych Unii, radzących wspólnie w Indianapolis z reprezentantami Trustów i innych właścicieli kopalni węgla w Ameryce, — została zerwana i ukończyła się bez wzajemnej ugody dnia 30 marca.

Reprezentant trustu Pittsburg Coal Company z Zachodniej Pennsylwanii, — pan F. L. Robbins, oparł się żądaniem innych trustów które nie chciały słyszeć o żadnych ustępstwach dla górników i przyrzekł górnikom, że on w imieniu olbrzymiej Pittsburg Coal Company zgadza się na warunki ugody z 1903 roku, to jest na podwyżkę w płacy o 5½ centa na dollarze (dokładnie: 5 centów i 5 mills). Inni, prywatni właściciele kopalni miękkiego węgla (individual owners) tak w zachodniej Pennsylwanii, jak i w Ohio i dalej na Zachodzie, — nie chcą przystać na podwyżkę.

Trusty zaś i inni właściciele kopalni twardego węgla we wschodnej Pennsylwanii, nie chcą również przystać na żadne ustępstwa dla górników. Tam już strajk rozpoczęty.

Skutek jest ten, że w okolicy Pittsburga i w całej Zachodniej Pennsylwanii nie będzie strajku ogólnego, tylko gdzie niegdzie, tam, gdzie właściciele kopalni nie zechcą ugodzić się z górnikami.

Najdziwniejszem jest to, że Dolan, prezes pittsburgskiego dystryktu Unii, który radził niedawno górnikom przyjąć małą podwyżkę i pracować, ten sam na obradach dystryktu odbywanych w Pittsburgu we wtorek, radzi górnikom tutejszym, aby nie przystali na podwyżkę 5½c, i aby strajkowali!... Coś mu się widać w głowie przewróciło! Na tych radach w Pittsburgu został on też ostatecznie złożony z urzędu prezesa 5 Dystryktu a nawet mocą ze sali obrad wyrzucony. W jego miejsce obrano przewodniczącym delegata Stephensa Wetzell. Przed wyrzuceniem Dolana z sali, i on i Wetzel przewodniczyli, a raczej usiłowali przewodniczyć obradom. Dolan zajął najprzód platformę i powoływał zgromadzenie do porządku, pukając w stół młotkiem prezydyalnym, lecz go nie słuchali, i postawiwszy stół w przeciwnym końcu sali, usadzili przy nim nowego prezesa Wetzla, — obrócili się twarzami do Wetzla a .....plecami do Dolana, — a że nie mieli prezydyalnego młotka dla Wetzla, więc jeden Delegat wyłamał nogę z krzesełka i wręczył ją Wetzlowi jako młotek prezesowski. Tą nogą ze stołka walił Wetzel w stół na porządek, a równocześnie walił młotkiem w stół i Dolan. Ostatecznie po wyrzuceniu Dolana i jego adwokata nastał spokój i narady.

Dolan udaje się w opiekę sądów, aby przywróciły jego urząd w Unii.

— Jak jeszcze we środę, dnia 4 kwietnia słychać, — to górnicy tutejsi sami jeszcze nie wiedzą czy podpisać nową ugodę na podwyżkę 5½ centów czy nie? W wielu kopalniach praca idzie bardzo słabo od wtorku. Może jeszcze i tu nawet przyjdzie do częściowego strajku, bo jak niektórzy właściciele nie chcą dać 5½ ct. podwyżki, tak i niektóre Unie nie spieszą się z podpisami tej ugody i z rozpoczęciem pracy w kopalniach.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Jaką częścią mowy jest jajko?

Uczeń: — Jestto rzeczownik.

N.: — Dobrze, ale jakiego rodzaju?

Uczeń: — To zależy od tego, co się z niego wylęgnie, kogut czy kura.

U golarza.

Golarz do robotnika: — Ile mam wam włosów spuścić?

Robotnik: — Tak za 10 centów.

TRUST STALOWY.

Często słyszymy, że trust stalowy w Stanach Zjednoczonych jest olbrzymią i bardzo bogatą spółką, — lecz nie każdy zdaje sobie sprawę, jak niezmiernie potężnym i bogatym jest ten związek magnatów, który opanował wyrób żelaza i stali w tym kraju, który zgniata bez litości każdego fabrykanta stali i każdą pomniejszą nawet kompanię, — jeżeli ci nie chcą przystąpić do trustu i nie chcą w zupełności dać się pochłonąć trustowi.

Wiadomo też, że wszelkie trusty, mając niezmiernie wiele pieniędzy, — potrafią tak „wpłynąć" na prawodawców (Kongres) w Waszyngtonie lub na stanowe Legislatury, — że prawodawcy w niczem nie przeszkadzają trustom w krzywdzeniu mniejszych przemysłowców i w obdzieraniu ogółu wygórowaneni cenami za swoje wyroby.

Nietylko zaś, że prawodawcy nie przeszkadzają w tem trustom, lecz owszem, nowe takie kują prawa, że z praw tych korzystając, — trusty popełniają coraz większe nadużycia.

Lecz wróćmy do opisu potęgi i majątku trustu stali. — Według finansowego sprawozdania, ogłoszonego przez sam trust w dniu 16-go Marca, majątek trustu przedstawia się w liczbach jak następuje:

Majątek (assets) czysty trustu wynosi: $1.637,811,257 czyli 1 bilion, 637 milionów, 811 tysięcy i 257 Dollarów (1,637 milionów i t. d. — Tymi pieniędzmi można by dwa razy zapłacić wszystek dług rządu Stanów Zjednoczonych!

Tysiąc milionów jest to liczba tak wielka, że trudno ją ocenić na razie, — więc dla lepszego jej zrozumienia i ocenienia, chcemy przedstawić ją Czytelnikom Wielkopolanina w przykładzie.

Otóż, gdyby ten majątek trustu ułożono na jednej kupie w pojedynczych srebrnych dollarach, i kazano człowiekowi jednemu przekładać te dollary na drugą kupę jeden dollar co sekundę, to zanim on by to uskutecznił, — upłynęło by 51 i pół lat! A trzeba wiedzieć, że sekund jest w jednym dniu 86 tysięcy i 400, — czyli że człowiek ten musiałby bez odpoczynku i bez najmniejszej przerwy przerzucać te pieniądze, dollara co sekundę przez 1 i pół lat! Gdyby ten chłop należał do Unii Robotn. i nie chciał robić przy tem dłużej nad 8 godzin dziennie, to ta robota zabrała by mu 154 i pół lat! Tak wielkim jest majątek trustu w dollarach!

Zarobek trustu (brutto) wynosił w 12 miesiącach 585,331,736 dollarów (więcej niż wszystkie podatkowe dochody Stanów Zjednoczonych!) — którą to summę w pojedynczych dollarach, musiałby ktoś przerzucać z kupy na kupę, dollar co sekundę, — prze zucać przez przeszło 16 lat bez odpoczynku, — a robiąc to po 8 godzin na dzień przerzucałby ją 48 lat!

Czysty zarobek trustu w 12 miesiącach wynosił 119,787,658 dollarów, którą to summę aby przeliczyć dollara co sekundę, zabrałoby 3 i pół, licząc bezustannie dnie i nocy; — albo 16 i pół lat, licząc tylko przez 8 godzin dziennie!

Robotników zatrudnia ten trust 180,153, czyli trzy razy więcej niż w armii Stanów Zjednoczonych jest żołnierzy, — a jeśli dodamy do tego żony i dzieci tych robotników, to będzie tego około 800 tysięcy dusz, zależnych od zasług płaconych przez trust.

Rudy żelaznej spotrzebował ten trust w 12 miesiącach 18 i pół milionów ton.

Żelaza wyrobił ten trust w tych 12 miesiącach przeszło 10 milionów tonn, czyli więcej, niż całe Niemcy, — a także więcej niż Anglia. — a przytem więcej niż wyrobiono żelaza w całym świecie, nie wliczając w to Niemiec i Anglii.

Samej czystej stali wyrobił ten trust w 12 miesiącach 12 milionów tonn w tak zwanych „billets" to jest w grubych kawałach, a prócz tego 10 milionów ton w wyrobach wykończonych (finished products) jak: szyny, belki, płyty, armaty, i t. p. —

Tyle stali co ten jeden trust, nie wyrobiły w roku ani całe Niemcy, ani cała Anglia, — ani też reszta całego świata, — jeśli odliczymy Niemcy i Anglię.

Trust ten stalowy, zwany United States Steel Corporation, tworzący jedną kompanię, czyli Spółkę, — spotrzebuje szóstą część wszystkiej rudy żelaznej na świecie, — wyrabia piątą część żelaza w całym świecie a trzecią część wszystkiej stali, wyrabianej na całej kuli ziemskiej!

Oto rozmiary, siła i produktywność jednego trustu, a jest tu w tym kraju wielka liczba innych trustów, które ogarnęły i opanowały inne gałęzie i inne wyroby tutejszego przemysłu!

One, — te trusty, opanowały wszystko w tym kraju, opanowały nietylko przemysł i produkta, ale rząd cały, i bezkarnie obdzierają ludność, naznaczając na wszystko swoje wysokie ceny.



s. p.
Ksiądz Franciszek Sajecki.

Dziennik Polski z 2 kwietnia donosi.

Dziś o godzinie 4:45 nad ranem zakończył życie Wiel. ks. F. Sajecki. Ciężka choroba trwająca przeszło dwa tygodnie przecięła w kwiecie wieku pasmo życia tego zacnego kapłana. Ś. p. ks. Fr. Sajecki urodzony w Prusach Zachodnich przybył w dziecięcych latach wraz z swymi zacnymi rodzicami do Ameryki i cała rodzina osiadła w Milwaukee. Skoro poczuł powołanie do stanu duchownego, dołożyli rodzice wszelkich starań by ułatwić mu studya teologiczne, które odbył w seminaryum w Baltimore. W czasie pobytu tamże, był wzorem i przykładem dla wszystkich, a pobożność, litościwe serce i gorliwość w wypełnianiu obowiązków którymi to przymiotami do samego końca życia się odznaczał, występowały już wtedy w całej pełni. Żył niestety niedługo, bo 32 lat niespełna, — lecz choć Bóg tak wcześnie do swej chwały go powołał, zostanie na długo w pamięci swych parafian. Ośm lat pracy kapłańskiej w parafii św. Wojciecha zaskarbiły mu serca i życzliwość wszystkich. W pierwszych dniach marca br., przeznaczył go Najprzew. ks. biskup Foley do sprawowania obowiązków duszpasterskich w parafii Wyandotte. Chętny wezwaniu pospieszył tam, lecz zaledwie tydzień cieszyli się parafianie nowym proboszczem, gdyż krwiotok zmusił go do przyjazdu do Detroit, celem oddania się opiece lekarskiej. Cierpiał bardzo, lecz z poddaniem się woli Boga i pomimo największych wysiłków doktorów Lachajewskiego, Mercera i Minera, nie udało się uratować życia i sił ponownymi krwiotokami i gorączką osłabionych. Kilkakrotna spowiedź i Sakramenta św.. uspokoiły biednego i spr wily, że cicho ostatnie tchnienie z niego uleciało. Oprócz ojca i matki, którzy są oboje w podeszłym wieku i licznych krewnych, osierocił dwie parafie, bo nową w Wyandotte i dawną, gdzie był zawsze wiernym współpracownikiem ks. Fr. A. Muellera.

Jedni i drudzy wiele utracili, lecz miłość jaką osobę jego otaczali, sprawi, że w swych modłach zawsze o nim pamiętać będą.

†

s. p.
Ks. Józef Barzyński.

Krótko przed oddaniem gazety do druku dowiadujemy się z Dziennika Chicagoskiego ze smutkiem, że w Chicago dnia 1 kwietnia umarł przezacny ksiądz Józef Barzyński. Obszerniejszą wiadomość o tem podamy w przyszłym numerze naszego pisma.

Red. Wielkopolanina.

Jaką ma być kobieta, którą ma się poślubić.

Na to ważne żywotne pytanie daje odpowiedź znany przedwcześnie zmarły humorysta Maks O'Rell w w jednej z pozostawionych książeczek: Żeń się z kobietą — pisze O'Rell — która jest mniejszą od ciebie. Nie żeń się z taką, która się nie potrafi śmiać serdecznie. Charakter bowiem osoby można poznać po sposobie, w jaki ona się śmieje. Nie żeń się dalej z kobietą, której śmiech bywa wymuszony.

Ożeń się natomiast z kobietą, która rozumie się na żartach, która umie cenić humor i wszystko widzi różowem świetle. Nie żeń się zaś z kobietą, która wszystko gani, która wyśmiewa złośliwie swe przyjaciółki skoro się one tylko odwrócą; żeń się z kobietą, która potrafi znaleźć dobre słowo na obronę ludzi, oczernianych w jej obecności.

Ożeń się z filozofką! Gdy idziesz z narzeczoną do teatru, nie kupiwszy poprzednio biletów, to ożeń się z nią, gdy ona na wiadomość, że wszystkie miejsca na parterze i na balkonach są rozsprzedane, wesoło i bez przymusu zawoła: „Nic nie szkodzi; pójdziemy na galeryę; najważniejsze, byśmy się rozerwali!" Takie dziewczę, to „miły urwisz"; szczęśliwym się jest z kobietą, która jest zadowoloną, siedząc w tyle swym mężem, gdy w tem życiu miejsca lepsze są zajęte.

Gdy spotkasz żebraka i chcesz mu dać jałmużnę, to nie żeń się z kobietą, która w tej chwili powie do ciebie: „Może to jaki cygan, który pieniądze w szynku przepije". A gdy ty zrobisz taką uwagę, a ona odpowie: „Niech tam! Ot biedak! Dziś tak zimno, szklanka piwa go rozgrzeje", — to ożeń się z nią.

Próbuj się dowiedzieć, jak się twa wybrana rano przy wstawaniu zachowuje, gdy się ją niespodzianie ze słodkiego snu wyrwało. Skoro się ze śmiechem budzi — ożeń się z nią. Jeśli jednak oburzy się i z pasyą zawoła: No! Co to ma znaczyć!" — to nie żeń się z nią; nie jest ona ani miła, ani wesoła. Ta próba jest niezawodną.

Nie żeń się też z kobietą, która ma nienaturalne maniery tak zwanego „dobrego towarzystwa". Młode dziewczę, które swój uśmiech chowa dla obcych, a swoich raczy skwaszoną miną, nie jest stworzone do pożycia małżeńskiego. Jak długo ty jesteś tylko „przyszłym" tej damy będzie się zapewnie z tobą obchodzić bardzo ostrożnie. Bo czyż nie jesteś jeszcze obcym? Lecz możesz być pewnym, że z chwilą, gdy zostan twą żoną, będzie cię traktowała, jak gdybyś należał do jej familii.

Gdy odwiedzisz, jaką kobietę, a ona każe ci czekać pół godziny, aby ci się sprezentować w toalecie nienagannej, — nie żeń się z nią. Jeśli jednak wyjdzie zaraz, tak jak stoi, bez nadzwyczajnej fryzury, w sukni domowej, to jest to dziewczę „sans facon", dziewczę praktyczne; ożeń się z nią, zwłaszcza, jeśli się nie usprawiedliwia zbyt długo, iż wyszła w negliżu.

Ożeń się panienką, która swemu ojcu robi papierosy lub fajkę „napycha", która się troszczy o porządek w jego kancelaryi i myśli o tem co on szczególnie lubi, która siada mu na kolana, ciągnie go figlarnie za wąsy lub za uszy i daje mu pieszczotliwe imiona. Dziewczę, które flirtuje ze swym ojcem, które nie pozwala mu wyjść, zanim uie obejrzy starannie jego ubrania i nie stwierdzi, że wszystko jest w porządku, które jeszcze na pożegnanie całusa posyła — to dziewczę — powiadam — będzie wzorową żoną. Szczęśliwym jest ojciec, który ma taką córkę szczęśliwym. będzie mężczyzna, który ją posiędzie za żonę!

Słuszna uwaga.

— Cicho bębnie — woła matka w złości bijąc dziecko.

— Ojciec: J kże możesz wymagać, żeby bęben był cicho, jak w niego bijesz?

Nowy rząd miasta Pittsburga.

W Poniedziałek w południe, dnia 2-go Kwietnia, odbyło się w Pittsburgu wprowadzenie na urząd (inauguracya) nowego burmistrza Geo W. Guthrie, wśród zwykłych w takim razie ceremonii. —

Nowy burmistrz w długiej swej mowie inauguracyjnej obiecał, że będzie się starał sprawować rządy najkorzystniej dla miasta.

Na szefów różnych wydziałów powołał on dotąd następujące osobistości:

Na urząd dyrektora policyi: Frank'a Ridgeway, pułkownika, dotychczasowego urzędnika w rządowem biórze pogody (weather bureau).

Na urząd dyrektora robót publicznych, Jaems W. Clark.

Na urząd dyrektora zakładów poprawczych, Domu ubogich itd. Doktor J. P. Shaw.

Na urząd adwokata miejskiego: W. B. Rodgers, który już od paru lat ten sam urząd sprawuje.

W różnych pomniejszych posadach poczyniono także pewne zmiany; kto przed wyborami usilnie pracował nad tem, aby wybrano republikańskiego burmistrza, ten musi ustąpić miejsce takiemu, co pomagał w wyborach demokratom.

Również i w innych sąsiednich miastach, jak: w Allegheny, McKeesport itd. — odbyły się tegóż samego dnia takie same zmiany urzędników.

Tegóż samego dnia odbyła się w ratuszu instalacya nowo obranych Radnych miasta Pittsburga. — Najpiękniejszy bukiet ofiarowali polskiemu Radnemu, panu Janowi Maron jego przyjaciele. — Każdy mu życzy powodzenia i sławy w urzędzie, bo to bardzo godny obywatel i dobry polak! Polacy 13 Wardy mają się czem pochwalić, bo nietylko że wybrali jednego ze swoich, ale wybrali na ten urząd bardo odpowiedniego człowieka.

Obie izby Rady Miejskiej (Select i Common) ukonstytuowały się tegóż samego dnia i obrały sobie przewodniczących jak następuje: Wyższa Izba (Select Council) obrała sobie prezesem radnego Dra E. K. Walter'a, republikanina, 21 głosami przeciw 18 głosom.

Niższa Izba (Common Council) obrała prezesem swoim radnego Wiliama Brand, także republikanina, — 28 głosami przeciw 25 głosom. — Tak więc w obu izbach Rady miejskiej przeważają jeszcze, acz już nielicznie, — republikanie.

— Nowy burmistrz Guthrie pochodzi z prawdziwie burmistrzowskiej rodziny, bo jego dziadek z matczynej strony, — M. M. Murray, — był burmistrzem miasta Pittsburga od roku 1828-go do roku 1831-go., — zaś ojciec jego był burmistrzem Pittsburga w latach 1851—1853. —

Niedaleko Natrona, Pa., w miejscowości Sylvan, upiło się w sobotę wieczorem po „pejdzie" czyli po wypłacie kilku horwatów czy rumunów i wśród tej pijatyki jeden zastrzelił drugiego z rewolweru. Oto, do czego prowadzi pijaństwo!

Podczas rozgrzewania, czy suszenia dynamitu przy robotach ziemnych na ulicy Douglas Ave w Pittsburgu, rozerwał dynamit na kawałki włoskiego chłopca Bernarda Rosi.

Między woźnicami pracującymi w lodowej kompanii Consolidated w Pittsburgu i w przyległych miastach wybuchł strajk od 1-go kwietnia. Chcą oni mieć podwyższoną płacę o 2 dollary na tydzień. Jest ich około 400 ale strajku nie wygrają, bo ludzi szukających pracy jest dużo.

Tutejsze kompanie telefoniczne zmienią wkrótce teraźniejsze duże aparaty telefoniczne na aparaty mniejsze. Nowe aparaty (skrzynki), umieszczone po domach i biórach, — będą tylko tak duże jak zwyczajne pudełko od cygar, u więc bardzo mało miejsca zabiorą. Zmianę rozpoczęto już w dzielnicy Hill Tops w tych dniach.

W Carnegie, niedaleko Pittsburga włamali się w piątek nad ranem rabusie do mieszkania adwokata Johna Robb, (assistent district attorney) i grożąc jemu i żonie rewolwerem, przeszukali całe mieszkanie i zabrali około 100 dollarów gotówki i nieco kosztowności.

W zeszłym tygodniu, dnia 27 Marca, zmarła ś. p. Maryanna Rafalska, matka znanych tu byznesistów Franciszka i Bernarda Rafalskich i ich siostry pani Maranowskiej. — Ś. p. Maryanna urodziła się w roku 1841-ym w Prusach Zachodnich. Pogrzeb odbył się z kościoła Niepokal. Serca Maryi w 13 Wardzie.

Na South Side przy ulicy 9-ej, już nad rzeką, zniszczył pożar dnia 31-go marca fabrykę Garrison Foundry.

Zapodział się gdzieś w tych dniach i zaginął bez słychu, świeżo przybyły z Polski nasz rodak Julian Nowocin. Miał dobrą bardzo pracę w piekarni przy robieniu polskiego chleba. Mieszkał pod No. 3127 Liberty Ave. Wyszedł za sprawunkami do miasta w sobotę a jeszcze we środę nie wrócił i nic o nim nie słychać. Pochodzi z Rozana, z Łomżyńskiej gubernii, jest małego wzrostu, brunet, cokolwiek ospowaty, ma wąsy rude. Kto by słyszał że takiej powierzchowności człowiek został gdzie zabity, niech raczy dać znać do redakcyi Wielkopolaninia. O zniknięciu tego człowieka doniósł nam obywatel Jan Kopa.

W McKeesport umarł nagle w stajni przy Jerome ulicy w poniedziałek słowak nazwiskiem Fr. Dallock.

W miejscowości Twilight, pod Charleroi upiło się w niedzielę w lesie przy beczce piwa kilku amerykanków, potem pożgali się nożami i postrzelali. Jeden z nich, Williams padł trupem a trzech innych jest śmiertelnie pokaleczonych.

We wtorek dnia 3-go explodował naturalny gaz w budynku przy Fifth Ave i 16-ej ulicy. Dom cały rozwalony, szyby w okolicy wytłuczone, ale życia nikt nie utracił; — jednakże 14 osób zostało boleśnie pokaleczonych.

Rabunek. — Jacyś rabusie uśpili w poniedziałek nad ranem całą familię zamieszkałą pod No. 4411 Eden Alley i mieszkanie obrabowali z pieniędzy i kosztowności.

LIST OTWARTY

Henr. Sienkiewicza do polaków ze St. Zjednoczonych Ameryki Pół.

RODACY!

„Komitet warszawski pomocy dla pozbawionych możności zarobkowania", który powstał z połączenia się wszystkich poprzednich komitetów ratunkowych, ogłasza i będzie w dalszym ciągu ogłaszał listy ofiar, nadesłanych przez was ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ale oprócz obrachunków należy się wam coś więcej, a mianowicie należy wam się od całego społeczeństwa gorąca bratnia podzięka za waszą ofiarność, za wasz patryotyzm i za ów ratunek, który usiłujecie nieść ludności, pozbawionej wskutek strajków chleba w ojczystym kraju.

Wiemy, że i za oceanem niewielu z was dochodzi do dostatków i że musicie ciężko i wytrwale pracować na chleb powszedni, ale właśnie dlatego tem lepiej zozumiemy, że to, co przysyłacie, jest istotną ofiarą, jest może nieraz groszem wdowim.

Fala życiowa zaniosła was na dalekie brzegi, ale myśli wasze przelatują jakby ptactwo morskie ocean i krążą nad starym krajem, a serca w waszych piersiach płoną jednaką zawsze miłością dla wspólnej nam Matki, Rodzicielki.

Więc błogosławią was za to w Ojczyźnie nieszczęśliwi i dzięki wam czyni kraj cały. Wiedzcie, że błogą, doniosłą i skuteczną jest wasza pomoc i że były już chwile, w których, gdyby nie wy — ratunek doraźny musiałby uledz przerwie.

Cześć wam za to, rodacy i rodaczki, które w tak gorących słowach odpowiedziałyście mi na odezwę, zamieszczoną w dziennikach warszawskich.

Cześć tem większa, iż oświadczacie, że ofiarność wasza nie jest dotychczas wyczerpana, i że zasiłki w dalszym ciągu z waszych pracowitych rąk płynąć będą.

Kraj ich potrzebuje, albowiem nie jedna ale dwie klęski gniotą go ciężkiem brzemieniem: doraźna klęska głodu i druga, srozsza jeszcze, od lat całych, umyślnie podtrzymywana klęska ciemnoty. Niewolno nam było mieć szkół naszych, i za przestępcę jeszcze do niedawna poczytywany był każdy obywatel, któremu leżała na sercu oświata ludu. Chciano ten lud mieć powolnem narzędziem i rozumiano to dobrze, że tylko ciemny da się prowadzić na złowrogie bezdroża i że posiew nienawiści tylko w ciemności wzrastać może.

Dziś, ciężkie czasy nie przeszły jeszcze, ale jednakże świta nam lepsza nadzieja i zwolna spiętrza się przed nami olbrzymie zadanie, którego bezpośrednim celem jest oświata i nauka ludu.

Albowiem tylko przez naukę i oświatę stać się możemy z czasem silnym, prawym, rozumnym i rozumnie miłującym Ojczyznę narodem. Więc pomóżcie nam i w tem, drodzy rodacy. Nie chcę was wzywać do nowych wysiłków, bo wiem, że i tak czynicie wszystko, co możecie, ale skoro sami zapowiadacie dalszą pomoc, to pozwólcie, aby część tych waszych groszów ofiarnych szła na głodnych duchowo, t. j. nasze przyszłe szkolnitwo polskie.

Za wasz patryotyzm, za waszą miłość bratnią, za waszą niezrównaną serdeczną ofiarność będą wam wdzięczne nietylko dzisiejsze ale i przyszłe, da Bóg, szczęśliwsze od nas polskie pokolenia.

Raz jeszcze — dzięki wam z całego serca! — A cześć także temu szlachetnemu, wolnemu krajowi, który daje wam chleb, a nie odbiera pamięci.

Henryk Sienkiewicz.

ZAWIADOMIENIE.

Niżej podpisany uprasza rodaków nadsyłających składki na szkolnictwo polskie i na głodnych w Królestwie, aby dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pieniędzy, nadsyłali czeki, płatne nie w bankach amerykańskich, lecz w europejskich i pod adresem Banku handlowego w Warszawie, do rozporządzenia następujących osób; 1) niżej podpisanego, 2) Antoniego Osuchowskiego, 3) Piotra Drzewieckiego.

Henryk Sienkiewicz.

OD WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO.

Zwyczajne posiedzenie Wydziału Wykonawczego za miesiąc Marzec odbyło się wczoraj po południu. Zagaił je p. Michał Świątkowski, wiceprezes na Stan Illinois, w zastępstwie prezesa Wiel. ks. K. Truszyńskiego, bawiącego obecnie w Krakowie. Z zamiejscowych członków Wydziału obecny był p. Fr. H. Kowalski z South Bend, wiceprezes na Stan Indiana.

Po przyjęciu protokółu z ostaniego posiedzenia, tudzież rocznego sprawozdania finansowego za rok ubiegły, przystąpiono do omówienia spraw, z których ważniejszemi są następujące: 1) Wspólna akcya osad sfederowanych w Chicago. 2) Memoryał Arcybiskupa Symona. 3) Pan H. Sienkiewicz, a Polacy w Ameryce. 4) Nauka religii w szkołach polskich. 5) Polskie podręczniki szkolne.

Skonstawano, że wspólna akcya osad sfederowanych w Chicago, zapoczątkowana w miesiącu grudniu roku zeszłego zapowiada się dobrze. Arcybiskup miejscowy jest jej przychylny. Przyrzekł nawet ją poprzeć. Są atoli pewne trudności, które usunąć należy, zanim osady działać rozpoczną. Do tem spieszniejszego usunięcia owych przeszkód został wybrany specyalny komitet, który niezawodnie dołoży starań, ażeby sprawa poruszona na dobre weszła tory.

Memoryał ks. Arybiskupa Symona, w którym przedstawia Ojcu św. obecne położenie i potrzeby Polaków w Ameryce, to poniekąd wielka i nader miła niespodzianka dla wszystkich naszych wychodźców, wobec zwątpienia, jakie od pewnego czasu ogarniać nas zaczęło. Wydział Wykonawczy ma w Memoryale owym dotykalny dowód, że jego błagania i prośby przedłożone Arcybiskupowi zostały dobrze zrozumiane i uwzględnione. Wobec tego czuje się w obowiązku złożenia Jego Ekscelencyi serdecznego „Bóg zapłać". Polecono Sekretarzom Wydziału wypracować stosowne pismo i wręczyć takowe Arcybiskupowi Symonowi za pośrednictwem Prezesa Wydziału Wykonawczego Wiel. ks. K. Truszynskiego, który wkrótce po świętach Wielkanocnych z Krakowa ma się udać do Rzymu.

Wiel. ks. Truszyński w listach swoich do Sekretarzy Wydziału Wykonawczego pisze, że wśród działaczy polskich w Europie, którzy od niejakiego czasu bardziej zaczeli się zajmować losem Polaków w Ameryce, obudziło się życzenie, aby p. H. Sienkiewicz zwiedził tę czwartą dzielnicę Polski. Wydział Wykonawczy uznał to życzenie za ze wszech miar urzeczywistnienia godne i polecił Sekretarzowi II. bezwłocznie porozumieć się w tej sprawie z ks. Truszyńskim, a przez niego i z samym p. Sienkiewiczem.

Pacierz angielski w szkołach polskich (pomijamy tu milczeniem ćwiczenia językowe, zasadzające się na angielskiem tłomaczeniu polskiej terminologii katechizmowej) Wydział Wykonawczy poczytuje za rzecz dla rozwoju naszego narodowego bardzo szkodliwe. Żadna władza ziemska nie ma prawa nakazywać dziatwie naszej uczyć się pacierza po angielsku. Zdaniem naszem, nauka religii powinna się koniecznie odbywać w języku macierzystym dzieci i nasi kierownicy szkół wszelkich dołożyć powinni starań, ażeby pod tym względem w szkołach naszych ni zostały zaprowadzone żadne innowacye, wskutek których nie tylko narodowość nasza ale i religia dziatwy naszej znacznie by ucierpiała. Wobec tego Sekretarzowi pierwszemu polecono w następnym cyrkularzu umieścić co następuje:

„Aby na szkoły nasze polskie i katolickie, które słusznie uchodziły dotąd za niezdobyte warownie świętej Wiary i Ojczyzny, nie spadło ohydne miano kolebki zdrajców i renegatow naszej świetej sprawy narodowej, aby historya wychodźtwa naszego nie miała najmniejszej racyi oskarżać naszej Wiary św. o bratanie się próżnością i pychą światową, która tak niezmordowanie pracuje nad wyzuciem młodzieży zrodzonej w Ameryce z jej charakteru narodowego; przeto my członkowie Wydziału Wykonawczego najusilniej prosimy i błagamy Księży zawiadujących szkołami polskiemi: *aby dzieciom w nich się uczącym stanowczo i bezwarunkowo zabronili odmawiania pacierza angielskiego, nawet przed lekcyami angielskiemi, jeżeli podobna praktyka gdzie istnieje.* A nadto jesteśmy zdania, że do utrzymania w najdłuższe lata narodowości polskiej w Ameryce przyczyni się niemało uczenie dzieci naszych, polskich pieśni kościelnych i narodowych i dla tego również usilnie prosimy, ażeby żadna z szkół parafialnych śpiewu polskiego nie zaniedbywała. Każde dziecko polskie znać powinno koniecznie najużywańsze pieśni kościelne i narodowe."

Protestu wysełać Wydział Wykonawczy nie uchwalił, bo dotychczas, o ile mu wiadomo, żaden biskup amerykański nie nakazał uczyć po angielsku religii w szkołach polskich.

Przy końcu posiedzenia poruszono kwestyę ulepszenia polskich podręczników szkolnych. W tej sprawie Wydział Wykonawczy postanowił znieść się z zarządami szkół polskich, Wiel. księżmi, tudzież nauczycielami, jak nie mniej z wydawcami podręczników szkolnych. Sprawę te powierzono specyalnemu komitetowi.

Na głodnych w Królestwie Polskiem otrzymaliśmy:

Z przeniesienia:	$7,651,07
Jan Adamski, Victoria, Texas,	10.00
Ks. F. Baran od parafian św. Wojciecha, Elmhurst, New York.	550.00
Razem	$8,211.07

Znaczna ofiara na chleb dla głodnych złożona przez parafian ks. Barana, ludzi przeważnie nie zamożnych, zasługuje na pochwałę. Oby ofiarodawców takich było u nas jak najwięcej.

Na pierwszą przesyłkę naszą ks. Truszyński otrzymał od p. H. Sienkiewicza pokwitowanie następujące: „Od czcigodnego Prezesa Polsko-Katolickiej Federacyi w Ameryce Północnej, ks. K. Truszyńskiego, otrzymałem dwa przekazy bankowe (czeki każdy na pięć tysięcy sto trzydzieści pięć rubli, jako ofiarę na głodnych i na cele szkolnictwa narodowego w Królestwie Polskiem. — *Henryk Sienkiewicz.*"

Ks. K. Sztuczko, C. S. C.,
540 Noble st. I. Sek. W. W.
Chicago, Ill., d. 24 marca, 1906

Odezwa drobnej szlachty na Ukrainie.

Z powiatu żwinogrodzkiego na Ukrainie wydała drobna szlachta do komitetu wyborczego polskiego polityczną odezwę. Fakt niby drobny, a jednak doniosły, bo dowodzi, że po stu z górą latach utraty bytu politycznego i po czterdziestu latach najwyższego ekonomicznego ucisku, zdawało się, że ta drobna szlachta, doprowadzona przez czynowników rosyjskich do roli helotów i proletaryatu, zarzuciła już nie tylko swoją narodową indywidualność, swój byt ekonomiczny, język i ustrój społeczny, lecz także i myśl swobodną.

A jednak w polskiej duszy na Ukrainie nie zagasła jeszcze ostatnia iskra tego płomienia, co był niegdyś zniczem bytu i ducha. Nie zagasło tam jeszcze w drobnej szlachcie poczucie wspólności krwi, tradycyi, wspomnienie lepszej przeszłości i wyższego szczebla, które szlachta ta w ustroju społecznem zajmowała za czasów niegdyś Rzeczypospolitej polskiej. Przekonujemy się o tem z kilku charakterystycznych ustępów tejże odezwy. Drobna ukraińska szlachta odzywa się między innemi następującemi słowy do przewódzców polskich w Królestwie Polskiem:

„Dziś zbliża się chwila otwarcia pierwszej instancyi sądu (to jest Dumy państwowej). Budzące się sumieniem społeczne i państwowe grupy krajów, składających państwo, które zamieszkujemy, zniewala nas odezwać się o nasze prawa.

Znamy dostatecznie to osłabienie sił, jakie w ciągu ostatniego historycznego okresu dotknęło was, znamy podrzędność dzisiejszego stanowiska Polaków w państwie, więc wołanie nasze do was nie jest bynajmniej wyciągnięciem błagalnej dłoni o pomoc i tem bardziej jakąś aspiracyą polepszenia swej materyalnej pozycyi waszym kosztem, przeciwnie — celem naszym jest — wykazać wam i zdać rachunek z tych sił etycznych i moralnych, jakie reprezentujemy dziś i jakie należy zapisać na wspólne nasze dobro dla wspólnej obrony naszych praw.

Sił naszych na Ukrainie dziś ze ścisłością obliczyć nie podobna. Wina tu urzędowej statystyki. Nie dalecy jednak będziemy od prawdy, jeśli przyznamy, że liczba Polaków, już nie katolików na Ukrainiedochodzi do miliona głów.

Lecz nierównie ważniejszą kwestyą będzie odpowiedź na pytanie: jaką moralną fizyonomię posiada tu skądinąd zdegenerowana ludność?

Otóż, oprócz głęboko przechowanej w piersiach naszych narodowej samowiedzy; mamy zupełnie jasne samorozeznanie naszego tu historycznego położenia i prawa.

Wiemy, że nie jesteśmy w kraju tym przybyszami, wiemy, że w zdobytych krwią naszych przodków na Tatarach, lasach i pustkowiach gnieździły się po norach i kryjówkach resztki tubylczych plemion Ukrainy, które udało się wywlec na światło dzienne i powołać do wspólnoj pracy, wiemy, że w zaraniu historyi naszej obroniliśmy domowe ognisko ludów Europy, od nawały mongolskich barbarzyńców, na polach Lignicy, później, od nawały tureckiej — pod Wiedniem i wiemy nakoniec, iż nadchodzi dzień, kiedy nierównie gorszy barbaryzm — (odezwa odnosi się tu widocznie do ruchów agrarnych i wichrzeń socyalistycznych,) powleczony pokostem fałszywej cywilizacyi, gotuje się dziś znowu jak huraganem wstrząsnąć postawami całego społeczeństwa, bytu ludów starej Europy.

Jakież w tem położeniu nasze stanowisko?

Otóż wierzcie, że dziś, jak przed laty i wieki, my chcemy stać na straży praw boskich, w obronie materyalnych i duchownych dóbr, które stanowią cechę naszego narodu i ideałów ludzkości.

Powiedzcie komu o tem wiedzieć należy, żeśmy zawsze gotowi bronić zasad swobody, wolności i praw własności".

BYSTRY SŁUGUS.

— Józiek, żebyś ty mnie jutro obudził o piątej rano, bo jadę koleją!

— Dobrze, jaśnie panie, tylko niech pan zadzwoni.

OSOBLIWA TAJEMNICA.

Młoda osóbka, zaręczona od dni paru, do narzeczonego w chwili wylewu nadmiaru uczuć:

— Ach, panie, co za rozkosz być zaręczoną w tajemnicy przed wszystkimi!

— W czemże tu pani znajduje rozkosz?

— Wszystkie moje rówieśnice tak mi tego zazdroszczą że aż pozieleniały ze zgryzoty....

Usłużna żona.

A: — Moja żona tak jest dobra, że mi buty ściąga.......

B: — Jak z karczmy wracasz?

A: — Nie, ale jak chcę iść do karczmy.

W sądzie po chrzcinach.

Sędzia: — Czy to był twardy przedmiot, którym cię oskarżony uderzył?

Oskarżyciel: — Nie mogłem poznać, bo było ciemno, ale musiał być twardy, bo mi przedziurawił głowę.

KSIĄŻKI RELIGIJNE I DO NABOŻEŃSTWA

znajdujące się w

W DRUKARNI WIELKOPOLANINA,

można nabyć po następujących cenach:

1. „*Żywot Zbawiciela, Chwała Pana Naszego Jezusa Chrystusa*", cena w dobrej oprawie $1.20.

2. „*Poradnik Niebieski*", czyli zbiór modlitw dla użytku Chrześcian Rzymsko-Katolickich (gruby druk), cena w dobrej oprawie 85c.

3. *Książka do Nabożeństwa dla wszystkich katolików*", z pelecenia Najprzew. Arcybiskupa Dunina, cena w dobrej oprawie $1.00

4. „*Katolik w Modlitwie*", — czyli książka do nabożeństwa, oraz śpiewnik kościelny na cały rok (większy druk), cena w dobrej oprawie 90c.

5. „*Wielki Ogród Owocowy*" zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas Mszy św., przed i po spowiedzi do Najśw. Sakramentu i do Najświętszej Maryi Panny i do wszystkich świętych (wydanie dla kobiet), cena w dobrej oprawie 75c.

6. „*Wianek Wielki ku czci Najświętszej Maryi Panny*", z różnych nabożeństw uwity, cena w dobrej oprawie 70c.

7. „*Ogródek Duchowny*", zawierający nauki, modlitwy i pieśni. — Cena w dobrej oprawie 65c.

8. *Wianek Mały ku czci Najświętszej Maryi Panny*", cena w dobrej oprawie 60c.

9. „*Anioł Stróż Chrześcianina Katolika*", zbiór modlitw i pieśni dla dusz pobożnych, cena w dobrej oprawie 60c.

10. „*W Krzyżu Zbawienie*", książka do nabożeństwa dla katolików napisał i ułożył ks. J. A. Łukasiewicz, cena w dobrej oprawie 60c.

11. „*Przyjdź Królestwo Twoje*", zbiór nabożeństwa katolickiego z szczególnem uwzględnieniem modłów do Najsłodszego Serca Jezusowego i Najczystszego Serca Maryi. Cena w dobrej oprawie 60c.

12. „*Głos Serca*", książka do nabożeństwa dla Wiernych wszystkich stanów z modlitwami odpustowemi i nauką o Czyściu i odpustach, cena w dobrej oprawie 25c.

13. *Wyborek*, czyli krótki sposób nabożeństwa dla Rzymsko Katolików z dodatkiem pieśni, cena w dobrej oprawie 30c.

14. *Chwała Boża w św. Antonim*, zbiór nabożeństw i modlitw do św. Antoniego poprzedzony wyjaśnieniem o Chlebie św. Antoniego; cena w dobrej oprawie 50c.

15. *Modlitwy Misyjne*, w papapierowej oprawie 5c.

16. *Książeczka jubileuszowa Ojca św. Leona XIII z Roku 1901*, cena 5c.

17. *Pamiątka Srebrnego Jubileuszu parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu, Pa.*, oraz historya wszystkich Polskich Rzymsko-Katolickich parafii w dyecezyi pittsburgskiej. Cena, obecnie na pół zniżona, tylko 25c.

18. *Męczennicy*, 10c.

19. *Baśni Ludowe*, 50c.

20. *Głowa św. Barbary*, 30c.

21. *Ofiara Zabobonu*, 15c.

22. *Komedya z pomyłek*, 10c.

23. *Obraz III-ci Maj*, 40c.

24. *Obraz św. Wojciecha*, 40c.

25. *Wyborek Modłów i Pieśni*, dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem Nieszporów, Psalmów, Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali i Pieśni, w pięknej oprawie tylko $1.50.

26. *Skarby Niebieskie*, w pięknej oprawie, pozłacane brzegi, krzyżyk w okładach tylko $1.60.

27. *Wianek ku czci Najświętszej Maryi Panny*, z rozmaitych nabożeństw uwity, — w pięknej miękkiej oprawie tylko 90c.

28. *Radość Duszy*, książka do nabożeństwa w skórkowej oprawie z pozłacanemi brzegami tylko $1.00.

29. *Serce Jezusa Morze Miłosierdzia*, w skórkowej pięknej oprawie tylko $1.50.

30. *Anioł Stróż*, książeczka do nabożeństwa. Pięknie oprawiona tylko 90c.

31. *Anioł Pański*, zbiór modlitw i pieśni dla dusz pobożnych w pięknej oprawie, z pozłacanemi brzegami tylko 70c.

32. *Skarby Niebieskie*, książka do nabożeństwa w pięknej oprawie z pozłacanemi brzegami tylko 70c.

33. *Wiara Nadzieja Miłość*, książka do nabożeństwa, mocna skórkowa oprawa, złocone brzegi cena $1.00

34. *Marya Nasza Pomoc*, — książka z modlitwami ku Chwale Bożej i czci Niepokalanej Panny Maryi. Piękna mocna oprawa, złocone brzegi $1.75.

35. *Wyborek Modłów i Pieśni*, książka do nabożeństwa, w miękkiej oprawie złocone brzegi, tylko 70c.

36. *Wianek ku czci Najświętszej Maryi Panny*, z rozmaitych nabożeństw uwity, skórkowa oprawa, pozłacane brzegi $1.50

37. *Droga do Nieba*, książka do nabożeństwa ułożona według książki ks. Marcina Dunina arcybiskupa gnieźnieńskiego dla użytku katolickiego ludu obojga płci, w miękkiej oprawie 65c.

38. *Skarby Niebieskie*, książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, w mocnej skórkowej oprawie z pozłacanemi brzegami, cena $1.00.

39. *Marya Nasza Pomoc*, — książka Modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Panny Maryi, w mocnej oprawie, złocone brzegi, cena $1.00.

40. *Panie wysłuchaj Modlitwę Moją*; książka do nabożeństwa dla Chrześcian Katolików, w skórkowej oprawie, złocone brzegi, cena $1.50.

41. *Anioł Stróż*, książka do nabożeństwa, oprawna w skórkową okładkę, złocone brzegi $1.50.

42. *U Stóp Jezusa*, książeczka do Nabożeństwa w pięknej skórkowej oprawie, z złoconemi brzegami, cena 90c.

43. *Pokarm Anielski*, Nabożeństwo Rzymsko-Katolickie, ułożył ks. Jan Brzozowski. Piękna skórkowa oprawa, złocone brzegi cena $1.00,

44. *Bóg Mój i Wszystko Moje*, całe nabożeństwo potrzebne Chrześcianinowi oraz Rady Rozmyślania, oprawa skórkowa, złocone brzegi tylko $1.00.

45. *Serce Jezusa Morze Miłosierdzia*, książka do nabożeństwa dla nabożnych czcicieli Najsłodszego Serca Pana Jezusa z dodatkiem Pieśni Kościelnych w miękiej oprawie, złocone brzegi 70c.

46. *U Stóp Jezusa*, książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne, w pięknej skórkowej oprawie, złocone brzegi, cena $1.50.

47. *Pokarm Anielski*, Nabożeństwo Rzymsko Katolickie, ułożył ks. Jan Brzozowski, w miękiej skórkowej oprawie złocone brzegi tylko 70c.

48. *Panie Wysłuchaj Modlitwę Moją*, książka do nabożeństwa, w skórkowej oprawie, złocone brzegi 90c.

49. *Wyborek Modłów i Pieśni* dla katolików wszystkich Stanów z dodatkiem Nieszporów, Psalmów, Drogi Krzyża Jezusowego, Korzkich Żali, oprawna w lakierową skórkę, złocone brzegi cena $1.25.

50. *Anioł Stróż*, książka do nabożeństwa przez ks. Józefa Krosińskiego. Piękna oprawa w lakierowaną skórkę, okłady z złotym krzyżem, złocone brzegi, cena $1.50.

51. *Chwała Boża*, książka do nabożeństwa, oprawna w lakierowaną skórkę, z złotym krzyżem, złocone brzegi cena $1.50.

52. *Ciche Westchnienia*, książka do nabożeństwa, okłady z lakerowanej skórki, pięknie udekorowana, złocone brzegi $1.50.

53. *Ciche Westchnienia*, książka do nabożeństwa, skórkowe okładki, złocone brzegi 90c.

54. *Ciche Westchnienia*, książka do nabożeństwa, miękka skórkowa oprawa, złocone brzegi, cena 65c.

55. *Skarb Duszy*, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych, w miękiej oprawie, złocone brzegi 60c.

56. *Ciche Westchnienia*, książka do nabożeństwa, skórkowa oprawa, okładki pięknie udekorowane, złocone brzegi $1.50.

57. *U Stóp Jezusa*, książka do nabożeństwa 30c.

58. *Marya Nasza Pomoc*, książka do nabożeństwa, w miękiej skórkowej oprawie, złocone brzegi, cena 75c.

59. *Anioł Stróż*, książka do nabożeństwa 35c.

60. *Wyborek*, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego w miękiej oprawie, złocone brzegi, cena 50c.

61. *Skarb Duszy*, zbiór najlepszego nabożeństwa i modłów 50c.

62. *U Stóp Jezuza*, książeczka do nabożeństwa w miękiej oprawie 65c.

63. *U Stóp Jezusa*, w twardej oprawie 40c.

64. *Chwała Boża*, zbiór nabożeństwa katolickiego, w miękkiej oprawie 65c.

65. *Manna Duchowna*, książka do nabożeństwa 10c.

66. *Bóg z Tobą*, książka do nabożeństwa 10c.

67. *Mały Anioł Stróż*, książka do nabożeństwa 5c.

68. *Anioł Stróż*, książka do nabożeństwa, w miękiej oprawie, cena 65c.

69. *Wianeczek dla Nabożeństwa Katolickiego uwity*, w miękiej oprawie 40c.

70. *Wianeczek dla Nabożeństwa Katolickiego uwity*, w skórkowej oprawie, złocone brzegi, cena 50c.

71. *U Stóp Jezusa*, książeczka do nabożeństwa, w pięknej białej oprawie, złocone brzegi $1.00

72. *Anioł Stróż*, książka do nabożeńswa, w białej oprawie, złocone brzegi 1.50c.

73. *Skarb Duszy*, zbiór najlepszego nabożeństwa, w białej oprawie, złocone brzegi $1.50

74. *Ciche Westchnienia*, książka do nabożeństwa, w białej oprawie, złocone brzegi $1.50

UWAGA. — Z każdem zamówieniem pocztowem przysłać trzeba pieniądze czy to przez pocztowy "Money Order" lub list registrowany. Także z każdem zamówieniem trzeba wyraźnie podać **tytuł książki i cenę tejże,** oraz dołączyć koszta przesyłki, napisać dokładnie swoje imię, nazwisko i adres. Kupującym w większej ilości dajemy rabat. Adres:

WIELKOPOLANIN,
56 Twenty Second St., PITTSBURG, PA.

ZARZĄD OCHRONKI NAJŚW. RODZINY

W EMSWORTH, PA.,

na rok Pański 1906.

NAJPRZEW. KS. BISKUP CANEVIN D. D., Prezes Honor.
PRZEW. KS. JAN S. GÓRZYŃSKI, Prezes.
PAN JÓZEF GRABOWSKI, Vice-Prezes.
WIEL. KS. C. TOMASZEWSKI, Sekretarz Finansowy.
WIEL. KS. FR. BACZEWSKI, Sekretarz Protokółowy.
WIEL. KS. A. SMEŁSZ, Kassyer.

Dyrektorzy: PAN A. RATAJEWSKI. PAN M. STARZYŃSKI.

Opiekunowie Kassy: WIEL. KS. J. M. ORZECHOWSKI. WIEL. KS. J. SUTKAJTYS. PAN WŁAD. DOGONKA. PAN K. ŻUŁAWSKI.

Komitety, które zamianował Przewielebny Ksiądz Prezes na rok 1906:

KOMITET BUDOWY I REPERATUR:

Wiel. Ks. C. Tomaszewski.
Wiel. Ks. A. Smełsz, Sekretarz.
Pan Władysław Dogonka.
Pan Andrzej Ratajewski.
Pan Jan Runnette.

KOMITET SPADKÓW:

Wiel. Ks. Fr. Baczewski, Sekretarz.
Wiel. Ks. J. Sutkajtys.
Pan K. Żuławski.
Pan R. T. McElroy.

KOMITET PRZYJMOWANIA I ODSYŁANIA SIERÓT:

Wiel. Ks. C. Tomaszewski.
Wiel. Ks. J. M. Orzechowski, Sekretarz.
Pan M. Starzynski.
Pan J. Negley Cooke.

N. B. — Prezesem powyżej wymienionych trzech Komitetów jest według Konstytucyi ex-officio, Przewielebny Ksiądz Prezes.

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Mińsk.

Rzeka Swiłocz wystąpiła z brzegów. Wylew pochłonął wiele ofiar. Wiele ulic stoi pod wodą. Kilka mostów zerwanych.

Straszna śmierć.

We wsi Winiary, w powiecie grójeckim, trzy psy dworskie, spuszczone z łańcucha, — zagryzły na śmierć 18 letnią dziewczynę. Psy zastrzelono.

Wilno.

Pomiędzy grupą ziemiańską, która pierwotnie była niezadowoloną z niektórych punktów programu stronnictwa katolickiego-konstytucyjnego, a stronnictwem tem nastąpiło porozumienie.

— Kuryer Wileński połączył się z Nowinami w jedno pismo.

Kanał bałtycko-czarnomorski.

Petersburg. Nieustająca komisya uchwaliła przyznać prywatnemu przedsiębiorstwu prawo robót przedwstępnych dla budowy kanału bezpośredniego, między morzem Czarnem a Bałtyckiem.

Amerykanin Jackson oświadczył, że przyjmuje koncesyę na danych warunkach.

Warszawa.

Do fabryki wyrobów platerowanych Shiffersa prza ulicy Żytniej w czasie obiadowym przyszło 12 ludzi młodych, uzbrojonych w rewolwery i grożąc bombą, zażądali pieniędzy, znajdujących się w kasie ogniotrwałej.

P. Salinger, współwłaściciel fabryki, otworzył kasę i rabusie zabrali z niej 500 rubli. Wychodząc dali kilka strzałów w sufit, a nawet strzelali na ulicy, pomimo to, nikt nie pomyślał o ich ściganiu.

Łódź.

Dnia 20 marca.

Wczoraj podczas zebrania przedwyborczego do hali zebrań wtargnęło kilkunastu rewolucyonistów i zaatakowało zebranych, strzelając z rewolwerów w okna a także i do tych, którzy chcieli zabierać głos. Kilka osób odniosło rany. Wreszcie otoczyło budynek kilka oddziałów kawaleryi, które rozpędziły rewolucyonistów, zabijając z nich dwuch, a raniąc siedem.

Ulgi dla kościoła katolickiego.

Rosyjski dziennik ustaw ogłasza rozporządzenia, zmieniające niektóre postanowienia w sprawie kościoła rzymsko katolickiego. Między innemi znosi się prawo generał-gubernatorów, aby w okolicach północnych, południowych i zachodnich zamykać mogli klasztory z własnego pełnomocnictwa: udziela się dalej zezwolenia na urządzanie procesyj i rozszerza się znacznie władzę księży.

Tragedya rodzinna.

Z Łodzi donoszą: — We środę wieczorem tj. 7 bm. we wsi Wiskitno w powiecie brzezińskim, 19 letni Jan Koniarek, pokłóciwszy się z ojcem, Wojciechem, uderzył go cepami w głowę tak silnie, że zabił go na miejscu. Widząc to starszy brat, Józef, chwycił obok stojącą kosę i zadał nią bratu śmiertelną ranę w szyję.

Po chwili, gdy spostrzegł, że brat nie żyje. w obawie przed odpowiedzialnością, powiesił się w stodole.

Wilno.

Organ partyi: "konstytucyjno-katolickiej", "Nowiny Wileńskie",— przestały wychodzić. Redakcya tegoż pisma w nr. 32 zawiadamia prenumeratorów, iż otrzymywać będą zamiast "Kuryera Litewskiego".

W tymże numerze "Nowin" zamieszczony został list biskupa wileńskiego, ks. E. Roopa, w którym wyraża on zgodę swą na to, — aby "Kuryer Litewski, życzliwy stronnictwu, zamieścił wszystkie enuncyacye stronnictwa konstytucyjno-katolickiego.

Ziemia w ręku żydowskiem.

"Hazman" przytacza za jednem z pism następującą statystykę:

W Królestwie Polskiem żydzi mieli w roku 1860 zaledwie 6,000 dziesięcin [d esiatin] ziemi, w 1870 r. — 25,000, w 1880 — 40,000, — 1890 — 132,000, w 1900 — 344,-000, czyli, że przez 40 lat liczba powiększyła się 40 razy [to wypada chyba 244,000]; w guberniach zachodnich mieli w 1860 roku — 16,-000, w 1870 — 148,000, w 1880 — 370,000 a w roku 1890 — 1,265,-000. Ogółem w całem państwie rosyjskiem przez to czterdziestolecie zwiększył się obszar ziemi, będący w posiadaniu Żydów, od 6,000 do 2,381,051 dziesięcin.

W Warszawie 100,000 osób bez pracy.

Ciągłe strejki, oraz cały system samobójczej polityki ze strony socyalistów dokonał tego, że mamy obecnie 100 tysięcy ludzi w samej Warszawie, pozbawionych możności zarobku, a więc żywionych wyłącznie z dobroczynności publicznej.

Jest to cyfra kolosalna, na którą ta dobroczynność niebawem wyczerpać się musi.

Wobec tego hr. Gąssowski, zacny filantrop napomina, aby zabrać się jak najprędzej do dwóch robót: budowy uzupełniających wodociągów i kanalizacyi, oraz trzeciego mostu i rozpoczęcia prac około rzeźni centralnej.

Wszystkie te roboty zapewniłyby chwilowo zajęcie i chleb dla 25 tysięcy głodnych. Tymczasem kłótnia, gdzie ma być rzeźnia, trwa dotąd, a trwa tylko ze względów spekulacyjnych, różnych właścicieli gruntów.

Warszawa.

Oto nowe echo z więzienia w wydziale śledczym, stale przemienionego w wydział średniowiecznych inkwizycyj.

Ołówkiem pisana kartka donosi: "Wincenty Sieczka i Ed. Kempski, straszliwie przez 4 noce bici kijami, mamy całe plecy potłuczone, krwią podbiegłe, obrzękłe. Sieczka ogłuchł od uderzeń kijami w ucho i odtąd dostaje konwulsyj i drgawek, przyczem odchodzi od przytomności. Umieraliśmy z pragnienia, a wody nie chcieli podać, ażeby się przyznać do winy, do której wcale się nie poczuwamy.

Zmuszali nas do picia wódki, a gdy byliśmy bez przytomności, zmuszano nas pod grozą kijów do potwierdzania ich słów i podpisania protołów. Grożono nam wyrywaniem zębów. Wydzierano włosy z głowy, skakano nam ze stołków na piersi i brzuch, poodbijano wreszcie kijmi piszczele i łydki, drapano pod podeszwy, przypalano rozżarzonem żelazem, męczono tak w najokrutniejszy sposób, aż wreszcie bezprzytomnych i zbitych zmusili do podpisania protokółu".

Tak się prowadzi śledztwo, dobywa zeznania i wymusza podpisy pod protokołami zeznań w wydziale śledczym w Warszawie!

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Lwow.

Ludność Lwowa, wedle obliczenia z dnia 31 grudnia z. r., wynosiła 174,977 osób.

Gorlice.

Cesarz zatwierdził wybór Władysława Potockiego, posła na Sejm kraj. i właściciela dóbr Ropica Polska, na prezesa Rady powiatowej w Gorlicach.

Drohomirczany.

Pożar zniszczył w Drohomirczanach pod Stanisławowem 20 zagród włościańskich. W wielkiem niebezpieczeństwie znajdowała się fabryka drożdży hr. Coudenhovego.

Lwów.

Ósmy krajowy kurs nauki pożarnictwa, odbędzie się we Lwowie w dniach od 4 18 maja b. r.

Stanisławów.

Budowa nowego dworca w Stanisławowie, przyjdzie niebawem do skutku.

Budowa nowego dworca kosztować będzie przeszło 600,000 koron. Kierownikiem budowy zamianowano rewidenta Maksymiliana Ganahla.

Lwów.

Sokół lwowski obchodził uroczyście 39 rocznicę swego założenia. — Uroczystość zagaił p. Czarnik opisując dzieje rozwodu Sokolstwu Sokolstwa polskiego i działalność Sokoła lwowskiego, poczem nastąpiły produkcye wokalne gimnastyczne.

W parlamencie Austryackim.

W parlamencie austryackim deputowany hr. Sternberg zwalczał gwałtownie projekt rządowy i oświadczył się na zmianę radykalną konstytucyi austryackiej w myśl posła polskiego hr. Dzieduszyckiego, który domagał się wyodrębnienia krajów.

Lwów.

Rekonstrukcya ratusza lwowskiego. Komisya ratusza uchwaliła rozpisać konkurs zewnętrzny na przedłożenie planów rekonstrukcyi ratusza i zaproponować sześć nagród konkursowych, a to: 10,000 kor., 6,000 kor., 3,000 kor., i trzy po 1,-000 koron.

Termin konkursowy naznaczono po dzień 1 września. Do konkursu będą zaproszeni architekci polscy.

Brody:

Aresztowanie rzezimieszków. Piszą z Brodów: Do żydówki jadącej z Dubna do Brodów, wpadło podczas podróży trzech rzezimieszków do wagonu i z rewolwerami w ręku żądali od niej wydania pieniędzy.

Przestraszona wydała wszystkie pieniądze, jakie miała przy sobie, to jest 14,000 rubli i bez centa przyjechała do Brodów.

Tu na ulicy zobaczyła tych paniczów, których aresztowano, a przy rewizyi znaleziono w bucie jednego pieniądze.

Nisko.

Utworzony na Sanie pod Niskiem, zator lodowy zagrażał bardzo mostowi na Sanie i spowodował częściowy wylew.

Akcyą ratunkową zajęło się starostwo wraz z kierownictwem regulacyi Sanu. Później przywołano z Przemyśla, w Galicyi, do pomocy kompanię pionerów. W nocy zator spłynął, przy stanie wody 46 m.

Pionierzy przywracają komunikacyę. Niebezpieństwo wylewu usunięte.

Kraków.

Z uniwersytetu ludowego. Krakowski oddział zorganizował w lutym 17 wykładów przy współudziale 3,-611 słuchaczy: 1,628 mężczyzn, 1,-683 kobiet.

Przeciętnie bywało 212 osób na wykładzie. Biblioteka miała 3,464 czytelników, wydano im 3,806 książek: 1,199 z działu ogólnego, 2,607 z dziedziny beletrystyki.

Przeciętnie dziennie 123 czytelników pożyczało 133 książki. Z czytelni korzystało w lutym 3,949 osób, przeciętnie dziennie 141.

Lwów.

Zapis na stypendya. Zmarły niedawno we Lwowie emerytowany radca sądu śp. Lubin Bojarski, wygrawszy na kilka miesięcy przed śmiercią los z główną wygraną, zapisał cały ten majątek w kwocie około 200,000 koron na stypendya, a mianowicie 80,000 kor., dla młodzieży akademickiej, 20,000 kor., dla uczniów rękodzielniczych, a 60,-000 kor., jako fundacyę imienia Eleonory z Laskiewiczów Kritsch dla akademików.

Nowy Targ.

Z Nowego Targu piszą: Umarł tu Władysław Maciołowski, nauczyciel ludowy, delegat zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okr. b. wiceprezes "Sokoła" i członek wielu towarzystw.

Ś. p. Maciołowski, pracował w Nowym Targu przez 10 lat i był tu ogólnie lubianym i poważanym.

W pogrzebie wzięła udział niezwykle liczna publiczność, a nadto postarał się "Sokół" o fundusze na pokrycie kosztów pogrzebu i postanowił zebrać odpowiednią kwotę na koszta ukończenia studyów młodszego rodzeństwa, które w zmarłym miało niemal jedyną podporę.

Postulaty kolejowe.

Komisya parlamentarna Koła polskiego w Wiedniu, zajmowała się sprawą postulatów kolejowych dla Galicyi.

Chodziło o to, aby przedstawić żądania Koła przy ustanawianiu programu inwestycyjnego ministerstwu kolei. Postulaty sformułowano i uchwalono się starać o ich urzeczywistnienie. Żądania obejmą szlaki kolejowe Lwów-Stojanów, Drohobycz-Borysław, Myślenice-Kraków, sanacyę lokalnych kolei kołomyjskich, budowę linii Jasło-Konieczna.

Postulaty te będą jeszcze raz omawiane na wspólnem posiedzeniu komisyi parlamentarnej i komisyi kolejowej Koła polskiego.

Tarnopol.

Na stacyi Ostrów - Berezowica, spadł Lichnowski, konduktor towarowego pociągu, zdążającego z Potutor do Tarnopola, z platformy służbowego wagonu pod koła pociągu, które nieszczęśliwego wprost zmiażdżyły, oddzielając głowę od tułowia.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Gniezno.

Manewry odbędą się w tym roku w powiatach gnieźnieńskim, wągrowieckim, chodzieskim i czarnkowskim, a skończą się 12 września.

Gniezno.

"Polityczne" Koło muzyczne. — "Lech" donosi, że Koło muzyczne, założone przy gnieźnieńskiem Kole śpiewackiem, zostało rozwiązane. Policya uznała je za polityczne i robiła trudności.

Bytom.

Nieszczęście w kopalni. Z Gliwic telegrafują, że w kopalni "Friedenshuette", przy spuszczaniu górników wydarzyło się nieszczęście, skutkiem czego 15 górników odniosło cięższe lub lżejsze uszkodzenia.

Katowice.

Strajk górników wybuchł, jak donosi "Katolik", w kopalniach Bożej Góry (Gottesberg) na Dolnym Szlązku. Około 700 górników postanowiło strajkować, a 60 było przeciwnych.

Gdańsk.

We czwartek 8 marca srożył się we wsi Chełpinie w Prusach Zachodnich ogromny pożar. Z powodu wichru, o pracy ratunkowej prawie nie było mowy. Żywy inwentarz zdołano jednak ocalić. Nędza pogorzelców jest wielka.

Poznań.

Jubileusz kapłański. Ks. Robert Samberger, kapituły poznańskiej, emerytowany dziekan i proboszcz nakielski, obchodzić będzie, jak się dowiadajemy, dnia 12 czerwca, br., 50 letni jubileusz kapłański. Ks. kanonik Samberger mieszka obecnie w Gnieźnie.

Protestacyjne zebranie przeciwko arcybiskupowi ks. Stablewskiemu.

Poznań, 22 marca. — Ze Strzelna donoszą, że starosta okręgowy organizacyi polskiej "Straż" zwołał masowa protestacyjne zebranie przeciw rozporządzeniom ks. Arcybiskupa Stablewskiego, który księżom polskim pod grozą kar kościelnych zakazał należeć do organizacyi 'Straż'.

Gniezno.

Czy to prawda? W Pobiedziskach odbył się wybór uzupełniający radnego miejskiego z drugiej klasy. Z 28 wyborców niemiecko-żydowskich stawiło się 23 i wybrali swego kandydata. Korespondent "Pos. Tag.", który o tem doniósł, dodaje, że polacy znowu wcale nie stawili się!!!

Poznań.

Pruska statystyka wykazuje że w ubiegłym roku wierni poddani Wilhelma spożyli 27,000 koni i 1,-072 psów. Ile kotów zjedli prusacy, niewiadomo, choć wiadomem jest, że rzeźnicy pruscy łapią koty i sprzedają je jako zające. Do spożywania koniny, psów i kotów, zmuszają prusaków wysokie ceny innego mięsa. Smacznego apetytu naszym "najserdeczniejszym" życzymy.

Sędziwy wiek.

Najstarszym mieszkańcem Poznania jest niewątpliwie Andrzej Suwiczak, urodzony 24 listopada 1800 roku w Wojnowicach pod Bukiem. Liczy zatem 106 rok. W Poznaniu mieszka od długiego szeregu lat, obecnie u szewca Kwiczeńskiego przy ulicy Kościelnej nr. 13. Suwiczak utrzymuje się ze skromnego zasiłku, który płaci mu rząd zabezpieczenia. Mimo sędziwego wieku, cieszy się stosunkowo dość dobrem zdrowiem.

Chojnice.

Uciekł z więzienia w Chojnicach, w Prusach Zachodnich w nocy, Polikarp Ziółkowski, zasądzony za podrabianie monet na trzy lata więzienia. Zbieg przepiłował żelazne pręty u okna i spuścił się na dół po powrozie, który zrobił sobie ze swego siennika. Dotychczas go nie zdołano przytrzymać, mimo że zbiegł w ubraniu więźnia.

Gniezno.

O pożarze w Bagnicach pod Koronowem donoszą gazety niemieckie, że wybuchł u gospodarza Radtkego i zniszczył ośm gospodarstw, wyłącznie gospodarzy niemieckich. Spaliła się również doszczętnie szkoła. Gdy wrócił do domu nauczyciel Graudentz, który bawił podczas pożaru w Koronowie, zastał same tylko zgliszcza i popioły. Spaliło mu się literalnie wszystko, co posiadał. Spaliło się także wiele bydła. W płomieniach zginęli małżonkowie Swifkaschowie, oraz ich wnuk. Nie zdążyli ocalić życia. Po pożarze znaleziono żonę Swifkascha, starszą już kobietę, trzymającą lewą ręką dziecko, a w prawej dłoni kurczowo ściśniętej miała 12 marek. Zwłoki owych trzech osób były zwęglone.

Puck.

W Pucku, w Prusach Zachodnich, sąd ławniczy skazał żonę robotnika Semmerlinga z Dąbrowy na dzień aresztu za to, że nie chciała składać przysięgi w języku niemieckim, oświadczając, że wprawdzie cokolwiek włada tym językiem, ale nie tak, aby sumiennie i jasno opowiedzieć zajście i dlatego prosi o tłómacza. Pomimo. że zastępca prokuratoryi na zapytanie sędziego, — czy stawia wniosek o ukaranie, odpowiedział krótko, że nie, i pomimo, że owa kobiecina, który liczy już 53 lat, z płaczem zapewniała, że nie włada dobrze językiem niemieckim, sąd skazał ją na powyższą karę.

Poznań.

Od posła i adwokata dr. Dziembowskiego z Poznania "Dz. Pozn." otrzymał następującą wiadomość.

Na dniu 10 marca 1906 r., spisano szereg akt notaryalnych, mocą których p. hr. Stanisław Poniński zagwarantował utrzymanie Wrześni w ręku swej rodziny. Cieszę się, iż udzielono mi pozwolenia doniesienia o tem "Dziennikowi", ponieważ przed niedawnym czasem kursowały fałszywe, — niczem nieuzasadnione wieści o sprzedaży Wrześni na kolonizacyę. Myślę, iż tą wiadomością położy się kres niesłusznym i krzywdzącym posądzeniom, jakie co do osoby p. hr. Ponińskiego rozszerzano.

Poznań.

W Sejmie pruskim podczas obrad nad budżetem kolei żelaznych poseł Grabski podniósł oburzający fakt, że polskim robotnikom na kolei zakazano podczas pracy mówić po polsku. Tem samem zakazuje się robotnikom, rozumiejącym jedynie po polsku, wogóle wszelkiej rozmowy, co zresztą zakazuje się tylko więźniom po "cuchthauzach". Przepis ten sprzeciwia się przyrzeczeniu królewskiemu, aby polakom nie odbierano mowy ojczystej. Wobec włoskich robotników postępuje się inaczej. Niesłychanym jest również zakaz sprzadaży polskich książek i gazet po dworcach. Odpowiedź ze strony rządu wypadła w zwykły sposób kłamliwy. Mianowicie dyrektor ministeryalny Wehrmann oświadczył na to, że zakaz dotyczy jedynie rozmów, przeszkadzających sumiennemu spełnianiu służby.

Pierwsza polska firma w Bielsku.

Z Bielska piszą: W twierdzy hakatyzmu na zachodnich kresach, w Bielsku, zgermanizowanem tak doszczętnie, że miejscowi potentaci z dumą nazywają to miasto "małym Berlinem", powstała nareszcie pierwsza polska firma, która nie ulękła się pogróżek, z różnych stron rzucanych potajemnie, lecz śmiało, nie zważając nawet na to, że zostaną jej powybijane wszystkie szyby i zdemolowaną część urządzenia, wywiesiła czysto polskie napisy, zaznaczając przez to nasze prawo narodowe w tem mieście. — Rzecz naturalna, że hakatyści bielscy pracują z całą usilnością nad zduszeniem śmiałka polskiego. Firmą, o której mowa, a której każdy polak życzy z pewnością "Szczęść Boże" i o ile można, — nie odmówi jej też swego poparcia, jest "Dom komisowo-rolniczy w Bielsku".

S. p. ks. Walenty Smigielski.

Dnia 1 marca zmarł w Ostrowie ks. dziekan Walenty Śmigielski, — proboszcz ostrowski, w 58 roku życia, a 32 kapłańskiego powołania.

Ks. Śmigielski otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1875 i podczas najzaciętszej walki kulturnej wysłany był przez władzę duchowną jako misyonarz do osieroconej parafii kotłowskiej. Tam pracować dla dobra powierzonych sobie dusz z wielkiem poświęceniem i zaparciem siebie, mimo straszliwych pościgów za nim jak za dzikim zwierzem — ze strony władzy, policyi, żandarmów i wojska pruskiego.

Prze dwa lata zdołał ujść kaźni więzennej z pomocą wiernego mu ludu kotłowskiego i przytomnością umysłu swego wyprowadzał w pole tych, którzy we dnie i w nocy nastawali na niego, aby go pochwycić.

Wszystkie gazety swego czasu opisywały jego przygody, a pisma humorystyczne berlińskie pełne były żartów i szyderstw z policyi i władzy, że ks. Śmigielskiego wolności pozbawić i z parafii kotłowskiej wyrugować nie mogła.

Wreszcie został pochwycony i odsiedzieć musiał kaźń więzienną.

Proboszczem w Ostrowie był ks. Śmigielski od roku 1893 i tamże wielkie poczynił starania nad budową nowego kościoła, nakładem w głównej części patrona ks. Ferdynanda Radziwiłła, właściciela hrabstwa przygodzickiego.

Niestety, śmierć nie pozwoliła mu oglądać ukończenia i poświęcenia tego nowego przybytku Pańskiego.

Niech odpoczywa w pokoju!

Czas płacić prenumeratę.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, Prest. & Treas.
L. MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
F. J. KWIATKOWSKI, Manager and Secr.
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. 'Phone, 2263 Grant
P. & A. 'Phone, 2204 Main

„WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Ameryce.
Wychodzi w każdy Czwartek.

L. MACHNIKOWSKI, Redaktor.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 — 22nd St., - Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, obstalunku druków konstytucyj i t. d., należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, Manager,
56 — 22nd St., - Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA:

Za rok 1 w Stanach Zjednoczonych	$1.50
Abonament po za obrębem Stanów Zjedn.	$2.50
Pojedyńczy numer	5c.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy adresować:
WIELKOPOLANIN,
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Uwagi.

SIEDM LAT.

Z wydaniem niniejszego numeru „Wielkopolanina" upływa 7 lat istnienia naszego tygodnika. Gdyby były w modzie jakie siedmioletnie jubileusze, to by trzeba przy tej okazyjce wyprawić jaką bibkę, ale że to nie jest w modzie, — więc trzeba na bibkę czekać cierpliwie do 25-go roku istnienia gazety.

* * *

Tymczasem konstatujemy tylko fakt, że „Wielkopolanin" jest dziś siedm lat „stary" jak się to mówi w gwarze polsko-amerykańskiej. Dziś „przewraca" się Wielkopolaninowi na ósmy rok życia.

* * *

Siedm lat, — to znaczny czasu kawał, a że dola polsko-amerykańskiego redaktora nie jest bardzo rozkoszną, — więc podajemy do wiadomości Szan. Kolegów, że gotowi jesteśmy na przyjmowanie.... .. kondolencyi.

* * *

Swoją drogą, — bez przechwałek możemy zaznaczyć, że tygodnik nasz egzystuje przez 7 lat nie napróżno, — i że cóśkolwiek dobrzego zdziałał dla ogółu. — Podoba się też nasze pismo wszystkim zacnym, porządnym ludziom, — a że się niezacnym osobnikom nie podoba, — to my na to poradzić nie możemy. — Jeszcze się ten nie urodził, co by wszystkim dogodził! — Czyniliśmy co można dla dobra Ogółu, o ile nas stać na to, więc ze spokojem w sumieniu rozpoczynamy *ósmy* rok tej znudnej pracy, pracy uczciwej, tak prowadzonej, aby Ogółowi służyć poczciwie i pożytecznie.

* * *

Płacenie ławkowego w kościołach.

Wiadomem jest każdemu w Ameryce, że ponieważ w Stanach Zjednoczonych rząd nie miesza się do spraw religijnych, wyznaniowych, i nic nie daje na utrzymanie kościołów, — więc Wierni, należący do jakiegoś kościoła, muszą utrzymywać swoje kościoły ofiarami składanemi dobrowolnie.

Do takich ofiar zalicza się i "ławkowe" czyli opłata za siedzenia w kościele.

W niektórych parafiach polskich, ławkowe opłacają parafianie prywatnie u Komitetowych parafialnych lub u Proboszcza; najczęściej u komitetowych. W niektórych zaś kościołach, płaci się "ławkowe" podczas Nabożeństwa w kościele po 10 centów na raz od osoby; (od ubogich i od "dead-beats" nie wymaga się tej opłaty). Owo "ławkowe" zbierają podczas summy osobni zbieracze czyli kolektorzy kościelni. Takie zbieranie "ławkowego" jest zupełnie w porządku, bo na utrzymanie kościoła muszą być zkąd jakieś dochody, — ale sposób płacenia ławkowego jest u niektórych Wiernych niewłaściwy i gorszący.

Niektórzy Wierni (nawet bardzo wielu jest takich), — gdy przy ławce stanie zbieracz czyli kollektor, szukają po kieszeniach przez długą chwilę, wreszcie wyciągają z kabzy całego dolara, czasami dwu dolarowy lub nawet pięcio dolarowy papierek! i podają takowy kolektorowi, aby mu zapłacić jeden "dajm" (dime) czyli 10 centów!.....

Takie "wekslowanie" pieniędzy nie powinno mieć miejsca w kościele podczas najświętszych chwil nabożeństwa, bo kościoł nie jest przecież "Wechsel Disconto Geschaeft", a owo "wekslowanie" pieniędzy, liczenie ich i zdawanie reszty, sprawia wielką przeszkodę i roztargnienie w modlitwie, w rozmowie z Bogiem! — Prawdziwie pobożny człowiek, chcący się podczas Summy pomodlić, porozmawiać z Bogiem, doprowadzany bywa do okropnego roztargnienia i dystrakcyi ową wymianą groszy, centów, dajmów i dollarów podczas najświętszych chwil Mszy świętej! — Kollektor, nie chcąc głośno wtedy gadać i pytać, — porozumiewa się jak może z 5 dollarowym "bogaczem" płacącym 10 centów, — porozumiewa się na migi, jak włoch jaki, — co wygląda nietylko pociesznie i śmiesznie ale i gorsząco!

Każdy porządny i niegłupi człowiek, wiedząc, że w kościele musi dać 10 centów za siedzenie, — bierze ze sobą 10 centówkę i daje ją zbieraczowi bez żadnych termedyi, bez żadnego porozumiewania się na migi, tak bardzo śmiesznego i gorszącego w tak ważnych, świętych chwilach. — Ma każdy dosyć czasu na to w domu w sobotę lub w niedzielę, aby sobie na to naszykować osobne 10 centów i aby potem takowe doręczyć zbieraczowi bez porozumiewania się na migi.

Kościół nie jest miejscem stosownem do tego, — aby w nim mieli niemądrzy popisywać się tem że mają całego dolara lub 5 dollarów majątku. Kościół to przecież nie bank ani Wechsel Geschaeft do zmieniania drobnych. Każdy porządny i prawdziwie pobożny człowiek ma w sobie tyle wstydu i skromności, że nie zechce w kościele zwracać na się oczu i uwagi wszystkich wiernych swoimi grubymi pieniędzmi, że nie zechce być dla drugich pobożnych przyczyną roztargnienia i przeszkodą w nabożeństwie i modlitwie!

Naszykuj sobie 10 centów na "ławkowe" i zapłać je skromnie, a nie przechwalaj się swoim dollarem lub pięcio dollarówką, jako byś udawał milionera, bo cię wszyscy obecni wyśmieją jak nierozumnego pyszałka!

Dawanie grubszych pieniędzy wtedy, gdy żądają od ciebie tylko 10 centów, nietylko że wygląda głupio, ale nawet jest grzechem, bo to zmienianie pieniędzy, liczenie i brząkanie niemi, sprawia innym roztargnienie, dystrakcyę, — odrywa ich myśl od modlitwy, od rozmowy z Bogiem i najczęściej, wśród najświętszych chwil Nabożeństwa pobudza innych, mądrzejszych, — do grzesznej złości! Masz dać 10 centów to daj 10 centów, — a nie podawaj do zmiany na "drobne" aż dollara lub pięć dollarów, bo przez to narażasz się na pośmiewisko u ludzi i grzeszych przeciw Bogu, — psując Nabożeństwo i przeszkadzając w modlitwie!

* * *

ANGIELSKI KATECHIZM.

W tej sprawie pisze „Polak w Ameryce" z d. 29 Marca co następuje:

Wydział Wykonawczy III Polsko-Katolickiego Kongresu w swem sprawozdaniu za przeszły tydzień zamieścił między innemi następujący ustęp, odnoszący się do nauki religii w parafialnych szkołach polskich w języku angielskim. Oto brzmienie tego ustępu:

„Aby na szkoły nasze polskie i katolickie, które słusznie uchodziły dotąd za niezdobyte warownie świętej Wiary i Ojczyzny, nie spadło ohydne miano kolebki zdrajców i renegatów naszej świętej sprawy narodowej, aby historya wychodźtwa naszego nie miała najmniejszej racyi oskarżać naszej Wiary św. o bratanie się z próżnością i pychą światową, która tak niezmordowanie pracuje nad wyzuciem młodzieży zrodzonej w Ameryce z jej charakteru narodowego; przeto my członkowie Wydziału Wykonawczego najusilniej prosimy i błagamy Księży, zawiadujących szkołami polskiemi, aby dzieciom w nich się uczącym, stanowczo i bezwarunkowo zabronili odmawiania pacierza angielskiego, nawet przed lekcyami angielskiemi, jeżeli podobna praktyka gdzie istnieje. A nadto jesteśmy zdania, że do utrzymania w najdłuższe lata narodowości polskiej w Ameryce, przyczyni się niemało uczenie dzieci naszych, polskich pieśni kościelnych i narodowych i dla tego również usilnie prosimy, ażeby żadna z szkół parafialnych spiewu polskiego nie zaniedbywała. Każde dziecko polskie znać powinno koniecznie najużywańsze nasze pieśni kościelne i narodowe".

Tak, to lubimy i dziwimy się tylko niezmiernie, że w poprzednich swych sprawozdaniach był Wydział Wykonawczy III Polsko Katolickiego Kongresu tak niewyraźny i poniekąd zdawał się przechylać za językiem angielskim przy nauce religii w parafialnych szkołach polskich.

Wielka szkoda, że Wydział Wykonawczy III. P. K. K. nie postąpił sobie tak otwarcie i uczciwie w poprzednich sprawozdaniach, jak to uczynił w ostatniem sprawozdaniu, a tem samem byłby uniknął nie tylko wielu podejrzeń i zarzutów, ale nadto zasłużył sobie na uznanie i wdzięczność ze strony amerykańskiej Polon i. Dobrze jednak stało się, że Wydział Wykonawczy wszedł na drogę obowiązku, a chociaż to uczynił cokolwiek później, to mu jednak nie zaszkodzi, owszem przekona amerykańską Polonię, że ten nasz Wydział myśli i czuje po polsku i gotów jest do obrony świętych spraw narodowych, gdy te są zagrożone. (Przypisek red. Wielkopolanina: Myśmy podobne zdanie wygłosili w przeszłym numerze).

* * *

Dalej w tej sprawie donosi ten sam „Polak w Ameryce":

Takie gazety, jak „Dz. Chic." i jemu podobne nie przestają jeszcze i teraz dowodzić, że niektórzy amerykańscy księża biskupi nie wydali urzędowego rozporządzenia, aby w parafialnych szkołach uczono dzieci katechizmu w angielskim języku, ale tylko wyrazili życzenie, aby kilka razy w miesiącu naukę religii wykładano także w angielskim języku, celem zapoznania dzieci z angielską terminologią.

Gdyby nawet i tak było, to nie byłby to jeszcze dostateczny powód do udzielania dzieciom w parafialnych szkołach polskich nauki religii w angielskim języku. Język polski nawet w parafialnych szkołach polskich jest ograniczony; znacznej większości przedmiotów, a szczególniej w wyższych klasach, udziela się dzieciom po angielsku. Jeżeli i przy nauce religii będzie się ich uczyło angielskiej terminologii, to oprócz nauki czytania i historyi polskiej dla polskiego języka nie pozostanie żaden przedmiot.

Czyż nie lepiej byłoby, aby przy nauce angielskiego języka uczono zarazem i terminologii niektórych zdań i wyrazów z katechizmu. Przecież ta terminologia przy wykładach należy do nauki języka angielskiego, a nie powinna być używana przy nauce katechizmu.

Chcielibyśmy bardzo chętnie wierzyć, że amerykańscy księża biskupi nie wydali rozporządzenia dotyczącego nauki religii po angielsku, ale tylko wyrazili życzenie, aby religii w parafialnych szkołach uczono kilka razy w miesiącu po angielsku, zaszłe jednak fakta sprzeciwiają się temu. Pomiędzy amerykańskimi księżmi biskupami, co do zaprowadzenia w szkołach parafialnych nauki religii po angielsku, musiała być zmowa, bo tę nowość zaprowadzono równocześnie w kilku dyecezyach. Zresztą poucza nas o tem list pewnego wybitnego księdza z prowincyi kościelnej Cincinnati.

Ów ksiądz doniósł nam, że już przed kilku miesiącami otrzymał rozporządzenie od swego księdza biskupa, aby naukę religii w jego szkole zamiast po polsku wykładano po angielsku. Ksiądz nie zastosował się do tego rozporządzenia. W krótkim czasie otrzymał drugi, a potem i trzeci taki sam nakaz.

Ksiądz nie zastosował się do tych nakazów, ale zawiadomił o ich treści tak trustysów parafialnych jak i Siostry nauczycielki.

Trustysi odpisali ks. biskupowi, żo za nic w świecie nie pozwolą na zaprowadzenie w parafialnej szkole nauki religii po angielsku i pod żadnym warunkiem nie odstąpią od raz powziętego postanowienia.

Wówczas ks. biskup zawezwał przed siebie owego księdza i zarzucił mu wprost, że wyłamuje się z pod przyrzeczonego mu posłuszeństwa. Ksiądz na to odparł, że ani się śniło wyłamywać się z pod posłuszeństwa ks. biskupowi ale zaprowadzając naukę religii po angielsku w swej parafialnej szkole, dał by powód do awantur i zaburzeń. Powiedział ks. biskupowi, że jeżeli chce koniecznie, aby polskie dzieci w jego parafialnej szkole uczono religii po angielsku, to niech sam przybędzie i poleci to jego polskim parafianom. Ksiądz jeszcze raz oświadczył, że sam tego nie uczyni, bo nie chce być odpowiedzialnym za najgorsze skutki.

Ksiądz biskup cokolwiek zmięszany powiedział księdzu, że sam nie nacierałby na zaprowadzenie nauki religii w języku angielskim w parafialnej szkole polskiej, ale że to jest wolą św. Propagandy i Apostolskiej delegacyi w Washingtonie.

Ksiądz, o którym wspominamy w liście do nas pisanym, nie zastrzegł sobie żadnej tajemnicy. Po niejakim czasie owego księdza przeniesiono do innej parafii i to do takiej, gdzie nie było szkoły polskiej a dzieci prawie zupełnie nie mówiły po polsku. Gdy ów ksiądz zapytał się księdza biskupa, gdzie dzieci będą uczyły się nauki religii, kiedy niema parafialnej szkoły polskiej, powiedział mu, aby je posyłał do sąsiedniej szkoły irlandzkiej. Rodzice mówią jeszcze jako tako po polsku, ale ich dzieci są już w znacznej części wynarodowione i nie potrzebują polskiej szkoły. Pomimo tego ów ksiądz postarał się o polską szkołę, na początek otworzył dwie klasy i dzisiaj te dzieci, które uważano za zupełnie wynarodowione, uczą się chętnie polskiego języka i religii w tym języku a cała parafia zupełnie pod względem narodowym zaniedbana i prawie stracona dla polskości, odżyła nowem życiem.

To są fakta, które wrazie wątpliwości z czyjejkolwiek strony, możemy poprzeć dowodami w każdej chwili.

Ile jest gazet polskich?

Na to pytanie daje nam odpowiedź obliczenie, dokonane przez jedno z pism warszawskich. Otóż według tego obliczenia wychodziło w r. 1905 ogółem 600 gazet polskich. W liczbie tej mieści się 546 pism samoistnych, oraz 54 dodatkowych. Rozkład tych gazet według krajów przedstawia się następująco: W Królestwie Polskiem wychodzi 142 pism polskich; w Rosji 1; w Galicji 146; na Śląsku austr. 15; na Bukowinie 1; w Wiedniu 1; w Niemczech 130; w Szwajcarji 1; we Francji 3; w Anglji 4; we Włoszech 3. Ogółem w całej Rosji 143; w Austrji 263; w Niemczech o 150; w Ameryce wychodzi 52 pism polskich. W szeregu miast, będących siedliskiem ruchu gazeciarskiego, naczelne miejsce zajmuje Warszawa, posiadając aż 126 gazet polskich. Po niej kolejno następują Lwów 107; Kraków 87. Poznań 38; Chicago 16; Toruń 11; Bytom 8; Grudziądz 7; Bochum we Westfalji 6 itd. Dwa razy dziennie wychodzących jest 5 pism, a dzienników właściwych jest ogółem 54; wychodzących 3 razy w tygodniu jest 17; dwa razy w tygodniu 12; tygodników 216; dwutygodników 10; miesięczników 144; kwartalników 16; roczników 12; nieregularnie wychodzących 13. Najstarszem z pism polskich jest „Gazeta Warszawska" wychodząca od 129 lat, najstarszem z pism polsko-amerykańskich jest „Gazeta Katolicka" w Chicago, założona w roku 1862. Początki rozwoju pracy polskiej, czyli gazeciarstwa sięgają roku 1661, gdy w Krakowie założono pierwsze stałe pismo które się zwało „Merkurjusz polsko ordynacyjny". W roku 1677 istniały 4 pisma na całą Polskę w r. 1760 było 13; w roku 1820 było 45; w r. 1838 istniało 77; w r. 1850 96; w r. 1870 134; w r. 1884 230; w r. 1897 354, a rok 1905 wykazuje 600 pism.

Polak przy Watykanie.

Kanonik lwowski ks. Adam książę Sapiecha powołany został przez papieża do Rzymu na stanowisko bardzo zaszczytne. Nominacya ks. Sapiechy na stanowisko przybocznego prałata papieskiego pozostającego stale w styczności z papieżem, spowodowane zostało widocznie zrozumianą przez kuryę rzymską potrzebą informacyi w sprawach polskich. Osoba ks. Sapiehy daje zupełną gwarancyę, że informacye będą ścisłe i ustanie fałszywe informowanie kuryi rzymskiej, jak to niestety nieraz dotychczas miało miejsce. Ks. Sapiecha pozostawać będzie w nieustannej styczności z krajem w myśl bowiem polecenia papieskiego, pomimo że z powodu swego urzędu zamieszka stale w Watykanie, pozostanie nadal lwowskim kanonikiem kapitulnym.

Stanowisko, na jakie powołano obecnie ks. Sapiechę, zajmują zwykle najwybitniejsi duchowni. Poprzednikiem ks. Sapiehy był hr. Zichy, zamianowany arcybiskupem w Pięciokościokościołach.

Czy twój język oblepiony?

Stań przed lustrem i obacz, czy twój język nie jest oblepiony białym pokładem. — Jeżeli tak jest, to znaczy że twój żołądek nie jest w porządku. Jeżeli oddech twój cuchnie, nie masz apetytu czyli chęci do jadła, nie trawisz należycie, miewasz ból głowy, masz zimne nogi i ręce, zawrót głowy i mdłości, — natenczas używaj goryczkowego lekarstwa Severy Stomach Bitters, który to tak zawsze skutecznie leczy niestawność, mdłości, żółciowość, zatwardzenie i ból głowy. Zaufaj lekarstwu, które od 25 lat wyleczyło tysiące ludzi. — Cena 50 centów lub $1.00 stosownie do wielkości butelki. Do dostania we wszystkich Aptekach lub wprost z fabryki W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Omyłka druku.

(Z nekrologu).

Zmarły, pomimo wysokiego dostojeństwa i zaszczytnego stanowiska, był jednak wielce przystępnym, szczególnie w obec kobiet uprzedzająco grzesznym.

Listy Polskie na Poczcie.

Uwaga! — Zgłaszający się po list, powinni podać datę pod którą list był ogłoszony, — zaś list zagraniczny, trzeba podać numer pod jakim jest ogłoszony.

Pittsburg, Pa. 2 Kwietnia 1906.

Główna poczta.

Listy dla pań.

Cecilia Komski.
Mrs. M. Powloski.

Listy dla panów.

Jozef Loputowski.
M. Milyonovitz.
L. Trynosky.
Stanislaw Zabaltin.

Zagraniczne

1. Jacob Augustyniak
3. Wicety Auron
4. Francisek Bilinski
7. Piotr Bozozowski
8. Miko Bartolovic
10 Matej Bederka
12 Bonifoiey Bujnowski
17 Paul Chudy
18 Lizi Czifra
19 Sigmond Dobridnio
21 Anna Drygojto
22 Josef Figas
24 Antoni Goldowski
31 Maryja Hlywiak
34 Wtadystow Hyrwasz
36 Jan Ignascak
37 Josef Josefosky
39 Mich Krol
40 Wadystawa Kunicka
41 Antoni Komiek
42 Antoni Kalejta
43 Anton Koeszcsyk
44 Tamas Krivozckij
45 Stanistaw Lakszewski
47 Wiktorya Len
50 Piotr Lonki
52 Wojciech Maskal
53 Bozo Milanovic
54 Matensz Mavcyrnhievic
55 Stefan Micunek
57 Towcet Mroz
60 F. Niedrieshky
61 Wtadystaw Napiorkowski
63 Wasyl Namieczynski
64 Szanowriy Pan
67 Tadawri Pecinkas
69 Julja Parikiewicz
70 Anna Pekala
71 Michael Pech
76 Dominik Stulpin
80 Henry N Skuranty
81 Anton Strzuekowski
82 Karalina Solecka
84 T. Starzewski
89 Ludwik Sulecky
90 Crupcata Sobestyan
91 Ilija Stipanovic
94 Michart Tyliski
96 Szeszka Teden
97 Francisyek Tupinski
98 Francisyek Tupinski
101 Yan Wojnarowicz
103 Domoinsky Workmorker
105 Jan Zolyn ock
106 Mucheit Zamrock
107 Roco Zasekalo
108 2029 Mulberry alley

Listy z Niemiec.

7 Edgar Prochnik
12 Walenty Zotara

East Liberty Stacya.

Josef Warskiewier

Arsenal Stacya.

Josef Dudek (2)
Wojceh Elak
Josef Libucha
Jacob Lzmenkiewicz
Jan Mikotaiewsky
Frank Pockoj
Marcin Zacsek

Carson Stacya.

Pawel Capieski

Zagraniczne.

Wojciech Bosolek
Bolesław Brozaozki
Teofil Brudziak
Seiman Hutkowicz
Petro Jaroszko
Jan Jaryecki
Wincenty Januszotsky
Anna Kilarz
Nikodeni Kulczueki
Wladystaw Kocot
Powel Krywicki
Peter Leszindsky
Mery Locz
Tode Milanovic
Kazmierza Mizera
Endy Malinak
Kazimiesz Nuimowicz
Jan Nedza
Filip Oleksak
Katarzyna Osypka
Jan Polictmoski
Josefa Rzechtalski
Wicenty Stempka
Wasyl Soroka
Jurgis Stapczynckas
Miss Mary Taber
Franciszeko Trzeciakowski
Juzek Tomcak
Michal Wiycik
Jakub Yaworsky
Jancu Zarzeckiem

Hazelwood Stacya.

Kozo Istvan (2)

Sharpsburg Stacya.

Zagraniczne.

Wtatystaw Kuros
Mile Mamula

Mądry zapis.

Adwokat umierając, cały majątek zapisał na dom waryatów (głupich); pytany o przyczynę odrzekł:

— Z głupich zebrałem, niech głupi odziedziczą.

SPRAWY UNII.

Zarząd Unii św. Józefa.

Wiel. Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski kapelan Unii.
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prez.
Wł. Szelong, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Finans.
Leopold Buchholz, Kasyer.
Augustyn Szramowski, Marszałek.
Józef Grabowski, Ant. Ratajewski, Wład. Mielcuszny, } Opiek. Kasy.

Wszelkie korespondencye, dotyczące Unni św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

WŁ. SZELONG,
2908 Ridge st. 13 ward.
PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

ANDRZEJ KAŹMIERSKI,
335 Hancock St., 13 Ward,
PITTSBURG, PA.

SPRAWOZDANIE
Sekretarza prot. z zeszłego posiedzenia Unii św. Józefa.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Unii św. Józefa byli przyięci następujący Członkowie i Członkinie:

Gr.	Nazwisko.	wiek	w. u.
1	Maryanna Zabłocka	24	500
"	Maryanna Ptak	34	500
"	Cecylia Jaworska	36	500
4	Julianna Klemanska	42	250
"	Zuzanna Dembinska	41	500
"	Józefa Iwinska	54	250
"	Anna Dogonka	38	500
"	Wic. Marcinkiewicz	25	750
5	Jan Stapera	26	750
"	Rozalia Burek	35	250
"	K. Jastrzemska	38	250
"	Maryanna Bronowicz	38	250
"	Helena Stancelewska	34	500
"	Anna Dombrowska	27	250
"	Rozalia Adamska	22	250
"	Anna Włodarczyk	38	250
"	Elżbieta Figar	31	250
"	Bron, Fundakowska	40	250
"	Maryanna Strzelecka	23	250
"	Maryanna Biskup	27	250
"	Anna Grzebinowska	36	250
"	Paulina Milewska	33	250
"	Helena Kanoza	26	250
"	Zofia Stec	27	250
"	Maryanna Kopec	26	500
"	Emilia Kaminska	24	250
"	Ludwika Romanowska	34	250
"	Stanisława Kanoza	36	500
"	Helena Boruń	37	500
"	Otylia Ludwikowska	47	250
9	Wiktorya Wiechecka	33	250
15	Anna Handzlik	24	250
16	Marceli Pojewski	38	750
17	Agata Urbanowska	41	750
"	Rozalia Wisniewska	25	500
19	Walenty Smolak	26	750
22	Bolesław Czaplicki	24	500
"	Józef Krajewski	28	750
"	Julianna Zielinska	24	250
"	Józefa Ramka	38	250
24	Jan Dewich	37	750
25	Antoni Lesniewski	24	250
26	Tomasz Kamrowski	26	750
"	Paweł Bankowski	21	750
"	Stan. Kwasniewski	21	250

W. J. Szelong, sekr. prot.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawadamia się Tow. Ryczerzy św. Michała No. 1 przy Par. św. Stanisława K. iż nasze miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 8 kwietnia zaraz po Nabożeństwie w hali św. Stanisława Kostki.

Kreślę się z Bratniem pozdrowieniem,

Józef Ksicinski, sekr.
Fr. Wysocki, prezes.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę dnia 8 Kwietnia r. b. zaraz po sumie odbędzie się roczne posiedzenie Towarzystwa Matki Boskiej Częstochowskiej w par. św. Wojciecha na S. S., wszyscy członkowie mają się stawić na takowe posiedzenie pod karą jednego dolara. Rodacy kto jeszcze nie należy do żadnych Towarzystw to niech przyjdzie na mityng a będzie mile przyjęty ponieważ wstęp jest wolny.

Z szacunkiem,
Józ. Kieszkowski, sekr. prot.
M. Matuszak, prez.

ZAWIADOMIENIE.

Szanowni Bracia Towarzystwa św. Antoniego z Padwy w Sharpsburgu gr. 15 nasze miesięczne posiedzenie odbędzie się dnia 8 kwietnia zaraz po sumie w sali zwykłych posiedzeń. Każdy członek ma się stawić na to posiedzenie, bo są ważne sprawy do załatwienia. Ci z członków co należą do Unii św. Józefa koniecznie muszą się stawić aby dać swoje żony zaasekurować, gdyż musim się zastosować podług ustaw ostatniego Sejmu.

Z bratniem pozdrowieniem
Jan Zygiełło, prez.

Wszelkie sprawy dotyczące się naszego Towarzystwa prosimy adresem prezydenta:
313 S. Main str., Sharpsburg, Pa.

ZAWIADOMIENIE.

Spowiedź Bractwa śgo Stanisława Kostki ma się odbyć dnia 7 kwietnia w wspólna Komunia śta 8 kwietnia, w Palmową Niedzielę. Każdy członek należący do tego Bractwa ma się stawić na hali szkólnej o 7ej rano, a któren się nie stawi, podpada karze 1-go dol.

Z uszanowaniem
Jan Kurowski, Sekr.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Gw. Ryc. św. Antoniego aby wszyscy stawili się na posiedzenie które odbędzie się dnia 8 kwietnia o godzinie 4 po południu w hali zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich członków jest pożądaną.

St. Dembowski, sekr.
Ign. Szczepański, prezes.

ZAWIADOMIENIE.

Posiedzenie Tow. Huzarów Pułaskiego gr. 25 Unii św. Józefa odbędzie się dnia 8 kwietnia tj. w przyszłą niedzielę na które to posiedzenie każdy członek powinien się stawić o godzinie 2 po południu do sali zwykłych posiedzeń ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Z uszanowaniem
St. Ciemielewski, sekr.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Piękna pogoda!

Wiosnę mamy od paru dni na dobre!

Najpiękniejszym dniem w tej porze roku był poniedziałek; powietrze choć w dymnym Pittsburgu,—było czyste jak kryształ.

Chcesz mieć piękne fotografie, udaj się do K. G. Cieślaka 2737 Penn Ave. i róg 12 i Carson ulicy, South Side.

Kompania kolei Pennsylwania zamówiła w tych dniach sto nowych największego gatunku lokomotyw.

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler str. posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Murzyn Joseph Walker, zamieszkały pod No. 6 State Alley, zarżnął nożem dnia 29-go swoję białą żonę. Na co wyszła biała za murzyna?! —

Pennsyvania Savings Bank, róg 34 i Butler str., przyjmuje pieniądze na depozyt i płaci 4 procent. — Przyjmujemy także morgedże.

W Etna, niedaleko Pittsburga rozjechał pociąg na śmierć jakiegoś włocha dnia 21-go marca.

Ubezpieczajcie się w Unii św. Józefa na wszelki wypadek, bo nie wiecie ani dnia ni godziny.

W horwackiej parafii w Milvale jeszcze się nie uspokoiło. Trustysowie zaskarżyli swojego proboszcza do sądu. — Nieładnie!....

Kto chce kupić dom, lotę, farmę w Pittsburgu lub w okolicy tak samo i w innych stanach, niech najprzód zapyta się o cenę u F. J. Kwiatkowskiego, 2019 Penn ave. Pittsburg, Pa.

W Wilkinsburgu przy ul. Rebecca i Millberzy spalił się w sobotę nad nad ranem duży dom, w którym mieszkało 18 familii. Życia nikt nie utracił.

Kto chce wysłać peiniądze do Kraju lub kupić szyfkarte niech uda się do F. J. Kwiatkowskiego, 2019 Penn ave., Pittsburg, Pa.

W niedzielę dnia 1-go Kwietnia zmarł w Pittsburgu Jasper H. Lawman, bardzo utalentowany malarz artysta w wieku lat 82.

Ogłoszenie.

Polacy z gór mogą dostać (darmo) obraz kościoła nowego wielkości 8x10 cali oprawiony w ramy z tuzinem Fotografii. Polacy zaś z parafii Najświętszej Rodziny dostaną (darmo) z tuzinem Fotografii obraz wnętrza kościoła z wielkim ołtrzem także w ramach u F. Cieślaka, starszego, 2641 Penn ave., drugi Zakład 318 Olivia str., McKees-Rocks, Penna.

Kto chce zabezpieczyć swój dom, skład lub meble niech się zapyta u F. J. Kwiatkowskiego, 2019 Penn ave., Pittsburg, Pa.

Poszukuje pracy jako bartender mam dobre rekomendacyę, mówię polskim, angielskim, russkim, słowienskim i niemieckim językami.

Zgłosić się 28 Ohio str. McKeesrocks, Pa.

Do wynajęcia 3 stancye na pierwszem piętre. Zgłosić się do 2019 Penn avenue. 14

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler uliey, sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Nad domem p. Kwiatkowskiego, Zarządzcy drukarni Wielkopolanina przelatywały w minionym tygodniu bociany i zostawiły państwu Kw. tęgiego zdrowego chłopczyka. — Brawo! Winszujemy!

Dnia 29-go Marca znaleziono na torach kolei w pobliżu Natrona poszarpane przez koła pociągu zwłoki bogatego farmera, Davida Walsh, z East Deertownship.

Poszukuje we ważnem interesie swoich braci stryjecznych Macieja Grochalskiego i Wojciecha Grochalskiego oraz i swojego kolegi Jana Rosota, mają przebywać w Pittsburgu, Pa., ktoby wiedział z szanownych rodaków o ich pobycie albo oni sami niech się zgłoszą na mój adres.

Kazimierz Grochalski,
Wright Co. Route No 1.
Box 58.
Cokato, Minn.

Przeczytajcie z uwagą.

Chcecie wiedzień, w którym banku najpewniej składać na procent pieniądze? Czy wiecie gdzi w najuczciwszy sposób Was objaśnią przy wykupnie szyftkart z kraju i do kraju?

Czyście się przekonali, przez który bank najpewniej, najszybciej i najtaniej możecie wysłać pieniądze do starego kraju?

Poznajcie „German Savings and Deposit Bank" na rogu Carson i 14-ej ulicy South Side, największy, najpewniejszy i najbogatszy bank na południowej stronie Pittsburga, który rząd przez swych kontrolerów postawił na drugim miejscu ze wszyskich Savings banków w Pittsburgu, na 3-iem w stanie Pennsylwania a na 10-em w całych Stanach Zjednoczonych, a przekonacie się jak silnym, odpowiedzialnym i gwarantowanym jest ten bank.

Godziny oddziału zagranicznego od 9-ej rano do 3-ej po południu jak zwykle w budynku bankowym od godziny 3-ej do 8-ej pod No. 1411 Carson str.

Kasyerem tego banku jest powszechnie szanowany i znany od dziecka J. Erny. Zarządca oddziału zagranicznego A. Curzytek.

Na sprzedaż.

Na sprzedaż meble z 3-ch stancyj, można też pozostać mieszkać na miejscu; meble sprzedam po umiarkowanej cenie. Zglosić się do Antoniego Jurkiewicz, 3323 Penn ave.

Potrzeba.

Potrzeba Damy, która się zna dobrze na sprzedaży. Zgłosić się do Elite Millinery 4607 Butter Stor.

Na sprzedaż.

Z powodu wyjazdu mam do sprzedania domowe sprzęty. Zgłosić się pod No. 138—43 str., Pittsburg, Pa.

Potrzeba.

Potrzeba chłopców w wieku od 14 do 16 lat do roboty w fabryce Hoop Department. Mc Cutcheon Mills, Corner Ridge Ave i Rebecca street Allegheny, Pa.

Nasze dzieci.

— Cioicu, czy ciocia pokazywała tacie język?

— Cóż znowu, zkądże ci to przyszło do głowy?

— A bo słyszałem, jak tata mówił, że ciocia ma język za długi....

Sprawozdanie Finansowe
Kasy pośmiertnej Unii świętego Jozefa, za miesiąc Marzec 1906 r.

DOCHÓD.

Bilans z Lutego	$8,651.43
Dochód w marcu	1,156.67
Razem	$9,808,10

ROZCHÓD.

Pośmiertne za Fr. Rutkowskiego zgr. III.	$750.00
Kalectwo za odjęcie nogi Stan. Gacy z gr. XI.	250.00
Abonament za Marzec	49.90
Pensya Zarządu Unii i wydatki Sekr.	53.89
Razem	$1,103.79
W kasie pozostaje	8,704.31

Pozostałość rozdziela się:

Na fundusz kasy Żelaznej	$8,580.75
" " " pośmiertnej	60.71
" " " Federacyjnej	62.85
Razem	$8,704.31

Na miesiąc Marzec są do skolektowania za następujące wypadki śmierci:

Pośmiertne za Rozalię Ruczkowską z g. V. $250.00

Unia liczy obecnie 1096 członków ubezpieczonych na 750.00
" " " 84 " " " 500.00
" " " 52 " " " 250.00

Razem ... 1232 członków.
Mężczyzn należy.. 1157
Niewiast " 57

Opł. od człon. ubez. na $750,	24c, p.m.	10c. org.	5c. raz.		39c.
" " " " " 500,	16c,	" 10c.	" 5c.	"	31c.
" " " " " 250,	8c,	" 10c.	" 5c.	"	23c.

UWAGA! — Niniejszem dodaje się następującą uwagę, iż niewiasty należące i nowo wstępujące do Unii św. Józefa, nie będą opłacały podatkn miesięcznego na organ ani też wstępnego, to prawo jest tylko dla mężczyzn.

Tak samo uprasza się sekretarzy grup. iżby zwrócili uwagię przy przyjmowaniu nowych członków, ażeby na aplikacyi była wypełniona suma ubezpieczenia, ponieważ iż są trzy klasy ubez. a nowy członek nie umieszczając sumy swego ubezpieczenia, robi tylko fatygę Sekretarzowi Unii i Sekretarzom grup, bo takie aplikacye trzeba z powrotem odsyłać do grup.

Z szacunkiem
A. KAŹMIERSKI,
sekretarz finansowy.

MODLITWA ŁUCKI.

OBRAZEK ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

I.

Było to w samym początku września. Łagodnie przygrzewało południowe słońce i oświecało swemi promieniami ścierniska, wśród których tu i ówdzie czerniały jeszcze pólka kartofli z zeschłemi badylami, albo świeżo zaorane chłopskie półłanki, lub zieleniła się łąka. Tam oto pstrokate stado swojskich gołębi poszukuje żeru, a tu znów porywa się para dzikich, bije mocno w skrzydła i odlatuje szybko ku lasowi. Już się przepiórki nie wabią, głosu derkacza nie słychać, tylko skowronkowi słońce przypomina czasem powołanie śpiewaka niwy; więc wzlata w górę, zanuci, ale w połowie pieśń urywa i na ziemię spada. Motyle się błąkają, jakby jakie niedobitki. Niekiedy mysz polna z nory na wierzch się wysunie, czarnemi oczkami na świat popatrzy, zgryzie znalezione ziarnko i bodaj wietrzyk zaszumiał w ścierni, ona już znika pod ziemią. Pod górką zając wykopał sobie kotlinę, legł w niej, do ziemi się przytulił, położył słuchy na grzbiecie: i marzy. Stadko kuropatw znowu rozgrzebało ziemię w bróździe: jedne przycupnęły, oczy mrużą, drzemią, inne skrzydłami trzepocą w pyle. Zdaleka widać chłopskiego psa, który się ze wsi wybrał w pole, chodzi, niekiedy przystanie i po okolicy się czegoś rozgląda.

Po przez te niwy biegnie droga od wsi i gdzieś w lesie ślad jej znika. Przy drodze widać drzewa: jarzębinę, lipy, topole i wierzby; liście na tych drzewach w połowie pożółkły, a w połowie jakaś rdza na nie padła. Jest tutaj jedna bardzo stara wierzba i wyraźnie widać, że o nią sobie boki i grzbiety wyciera bydło powracające z paszy; na wierzbie znajduje się trójkątny daszek z dzwoneczkami, a pod daszkiem — obrazek z Częstochowską.

Po obu stronach drogi są rowy niezbyt głębokie, a za rowami w prawo i w lewo — chłopskie pola. Ta droga stanowi pas graniczny dwóch wsi: Kozanowa i Ropczyc. Do wierzby z obrazkiem przylegało pole Wicka Biernata z Kozanowa, a zaraz naprzeciwko za drogą leżał grunt Marcina Schwały z Ropczyc. Cały Kazanów djabła wart, jako ziemia orna; ale w całym znowu Kazanowie — najgorsza rola Biernata. Kiedy rok suchy wypadnie, to jeszcze jako tako połatać można; zdarza się nieraz jednak rok po roku mokry i to kilka lat z rzędu. Niema się wtedy po co schylać na Biernatowej niwie. Cóż z tego, że chłop jak wół pracuje, że zaorze corocznie, obsieje? Bieda go tłucze i tłucze. A wszystko to robi woda!

Tak i w roku przeszłym: Biernat rozrzucił nawóz, doprawił ziemię, ile się dało; przyszły roztopy, woda zabrała co lepsze na jego gruncie i przeniosła to z wyżynki na płaskie pole Marcina Schwały. Biernat dobrze miarkował, co się święci, ale nie stać go było na to, żeby rowy należycie pogłębić na znacznej przestrzeni i od wody się zabezpieczyć właściwie.

Spotyka on raz Schwałę na odpuście i powiada:

— Marcinie, wy ze mnie żyjecie; woda mi oto zabiera bogactwo i do was je niesie.

— Ha, wiadomo, woda od tego, żeby jednemu zabrać, a dać drugiemu — odrzekł Schwała.

Drugi raz spotkali się na jarmarku i Biernat nawpół żartem mówi:

— Kiej mnie ostatnia bieda przyciśnie, to ja się do was, Marcinie, po chleb udam, bo wy ze mnie żywcem krew śsiecie! Taki psiakość spadek mojego gruntu, co wszystko dobre na was kapie.

— Do jednego Pana Boga miejcie za to urazę, że takie uczynił postanowienie ze mną i z wami — odparł Schwała, wzruszając ramionami.

Oto z roku na rok rola Schwałowa stawała się ogrodem, a Biernatowa niwa precz jałowiała.

Teraz właśnie zaorał był jeszcze przed świętym Bartłomiejem, ale jako podupadły gospodarz, nie miał na siew żyta. Ziemia się zeschła, przyszło mu drugi raz w niej robić, a ciągle się w głowe drapał, skąd wziąć zboża do siewu. W jedną chndą szkapę orał; koń ztękał, on slę pocił, a ilekroć z pługiem dotarł blisko wierzby z obrazkiem, zdejmował kapelusz i ciężko wzdychał.

— Wio, mały, wio! — wołał no gniadego konia. — Co będzie, to będzie, a zaorać zawdy trzeba!

Niekiedy rzucił okiem w nizinę i wzrok jego padł na pulchne, wybornie doprawione zagony Schwały.

— Choć ma na to, on także jeszcze nie obsiał — pomrukiwał Biernat. — Wio, mały, wio!

Z lasów wyleciały wrony i przybyły na świeżo zorane pole Biernata; posiadały sobie, poczem zaczęły paradować tuż za pługiem; ale coś i one nie znajdowały tutaj dla siebie pożywienia. Chłop ich bynajmniej nie spędzał, tylko od czasu do czasu spoglądał, a widząc, iż ptaki nie znajdowały pędraków, mówił sam do siebie:

— O, źle, źle! Ziemia widać już tak jakoś zatęchła, że z niej żadne stworzenie żyć nie może. Kiej się nie posili ni ptak ni robak, to tam i dla człowieka licha abrada.... Wio, mały, wio! Co będzie, to będzie, a zaorać trzeba!

Porwały się wrony, zakrakały i wróciły do lasu

Biernat orał aż do samego zmroku. Słońce zaszło, a on jeszcze orał. Drogą szli i jechali ludzie; jaki taki przystawił i mówił:

— Szczęść Boże!

— Daj, Panie Boże! — odpowiedział Wicek, a w duszy myślał: — Oj, żebyś to, Panie Boże, dał mi czem zasiać!

Spojrzy na drogę, a tu jak raz, jedzie na koniu Schwała. Przyszło na myśl Biernatowi, że może sam Pan Bóg dobrego człowieka zsyła. Kto wie, czyby Marcin nie pożyczył parę ćwiartek żyta. Biernat zostawił na roli konia z pługiem, a sam poskoczył ku drodze i wdał się w rozmowę z przejezdnym bez żadnej ogródki, rzekłszy:

— Marcinie, użyczcie mi półkorczyk żyta? Z nowego wam oddam, a za czekanie ćwiartkę namiarzę.

— Ej, gadacie! Żyto teraz dobrze płaci, a na przyszły rok Bóg wie co będzie.... Nie możecie to we własnej swojej wsi pożyczyć, tylo aż zagranicę skamlecie?.... Ja też sam mam niewiele; jak jutro, da Bóg doczekać, swoją role obsieję, to mi ledwie zostanie na chleb i na zacierkę.

Rozumie się, że Schwała nie mówił prawdy, bo miał duże zapasy zboża. Na prośbę Biernata nie zwracał wcale uwagi, tylko się jakoś pilnie rozglądał po rowach.

— O, dla Boga! — powiada. — Jaka też tu trawa urosła! piękna, galanta, prawie po kolana! Ho, ho, popasę sobie szkadę.

To tylko rzekł, zeskoczył z konia i jeść mu pozwolił, a ciągle powtarzał:

— No, no, co za trawa! Smaczna być musi, bo koń tnie setnie....

Biernat skinął głową, pożegnał Marcina i wrócił do swojego pługa, a głowa mu o mało nie pękła. gdy pomyślał: skąd tu wziąć żyta do siewu?

Schwała tymczasem podpasł swego konia, potem raźno nań wskoczył i ruszył ku Ropczycom. Jak tylko wrócił do domu, zaraz się spotkał w obejściu z synem swoim, Stachem i rzekł:

— Wiesz ty, Stachu, tam, przy drodze od Kazanowa gdzie wierzba z obrazem Matki Boskiej, okrutna trawa rośnie i widać koniom ogromnie lubuje, bom puścił w nią siwego, to się odjeść nie mógł. Zabierz oto dziś nasze szkapy i popaś je tam do północka, chocby do samego świtania.

— Jakeście wy to, tatusiu, spenetrowali! — odrzeknie Stach. — I ja także, jakem kiejsik orał zmiarkowałem to samo. Jeno mi dziwno, że gospodarze z Kozanowa mają bliżej, a swoją gadziną rowów owych nie spaśli.

— W Kozanowie wszystko niedbaluchy — mówił Schwała. — Jak oni dłużej się będą tak rządzili, to połowa ich pojdzie na dziady. Przykładu z takich brać nie można.

Biernat też dokończył swojej orki, zjechał z pola i późnym wieczorem smutny do domu powrócił.

— I poco ja orał? mówił — sam do siebie. Zasiać czem niema, stracona robota.

Wyprzegł gniadego, narznął mu sieczki, nasypał w żłób, posłał w stajence i patrzał jak koń zajada. Potem znowu napoił szkapę, dosypał jeszcze sieczki do żłobu, a ciągle myślał:

—Czem ja zasieję, czem ja zasieję?

Zabrał się i poszedł do izby. Tutaj na nalepie płonął ogień, uwijała się raźno Biernatowa, a córka, Łucka siedziała na ławie i przędła.

Wicek usiadł sobie w cieniu i oddał się medytacyi. Płomień buchnął do góry, trzaskające iskry padły na środek izby i woń warzy czuć było dokoła; ale chłop na nic nie zwracał uwagi, myślał tylko o tem, skąd żyta wziąć do siewu i od tego myślenia drapał się czasem po głowie. Nareszcie baba odcedziła kartoflę, wyłożyła je z garnka na miskę, wzięła z łyżnika trzy łyżki, przyniosła z komory garnek zsiadłego mleka i postawiła to wszystko przed mężem. Łucka też odstawiła wrzeciono i kądziel i zasiadła do wieczerzy wraz z rodzicami.

— Wikta, obeszłabyś się ty w chałupie jakiś czas bez krowy? spytał Wicek, biorąc do ręki łyżkę.

— Gdzieżbym się znowu obejść mogła! Skąd ci nawet do głowy przyczodzi takie pytanie? .. Co za gospodarstwo w chałupie może być bez bydlęcia? — mówiła Biernatowa.

— Bo jak nie — rzecze Biernat — to nas okrutna bieda czeka. Wiesz ty, kobieto, że ja żyta na siew nie mogę nigdzie pożyczyć? Cóż będzie? Zimna chwycą ... Zabrałbym jutro brzezulę do miasta, choć to nie jarmark, rzeźnicy mi za nią i tak dobrze zapłacą, bo bydle tłuste. Kupię parę ćwiartek żyta a za resztę, na przyszły tydzień będzie inna krowa. Jakże myślisz? Nie będzie nic złego!

— Wolałabym już, żebyś sprzedał krasą jałówkę — odpowiada Wikta — bo mi się serce kraje, kiej pomyślę, że Brzezuli wyzbyć się trzeba; krowisko takie dobre, cnotliwe....

— Jałówki za nic nie sprzedam, młoda i z mego własnego przychowku, a Brzezula i tak za rok, za dwa będzie do niczego, krowa stara, ledwie już łazi ...

— Zrobisz, jak chcesz, bo twoja wola górą w chałupie; próżnobym się opierała, jeno mnie żałość za serce chwyta, że już dobrego bydlęcia nie można utrzymać przy domu,

To rzekłszy, Biernatowa westchnęła głęboko.

Łucka wysłuchiwała rozmowy rodziców; naraz rzuci'a łyżkę, idzie do swojej kądzieli, szlocha i zapaską oczy ociera.

— Czego ta głupia znowu tak sapie — pyta ojciec.

— Będę się może śmiała, kiej wam się zachciało Brzezulę sprzedać! odrzekła dziewczyna. — Tyle lat pasałam bydlę, to niechże mam wolność teraz choć zapłakać nad jego niedolą. Stworzenie takie dobre, od drugiego człowieka lepsze.

Wicek nic na to nie odpowiedział, powstał z ławy, przeżegnał się, szepnął półgłosem: „w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego“, potem uklęknął, odmówił także półgłosem cały papierz, a kiedy skończył, rzucił się na posłanie.

Dziewczyna jakiś czas przędła, nos jej się zaczerwienił i oczy łzami nabiegły. Nareszcie zebrała kądziel, ustawiła ją porządnie na stole i wyszła z chałupy. Pobiegła do obórki, gdzie się znajdowała Brzezula i Krasa jałówka,

Brzezula była to duża, stara krowa, z rogami zagiętemi ku przodowi, leżała teraz w obórce, a obok niej Krasa córka, prawie już dwuletnia jałowica.

Kiedy Łucka drzwi otwarła, krowa mruknęła „muuu“.

Głos ten zwierzęcy miał widać wpływ na żałosny nastrój uczuć dziewczyny, bo podeszła do bydlęcia i zaczęła je głaskać. Znać było, że między Biernatówną a starą krową istniał stosunek szczerego przywiązania.

Po jakiejś chwili Łucka wróciła do izby i zabrała się do sprzątania statków; wyskrobała warzniczki, szorowała je, potem myła, wycierała i ustawiała wszystko, gdzie co należało,

Oboje Biernatowie spali już twardo, ogień gasł na nalepie i z żarzących się węgli rzucał ostatnie promienie, oświecając spokojną izbę chłopską. Blask tych węgli, niby gwiazdki, mdło się odjijał w małych okienkach chaty.

Dziewucha ukończyła nareszcie czynności, które jej w podziale pracy wypadło odrabiać w domu rodzicielskim. Podobnie, jak ojciec i matka, ona także przed spoczynkiem klękała do modlitwy. Złożyła obie dłonie, wyciągnęła je ku obrazowi Matki Boskiej, około którego widać było umajenie ze zwiędłych gałązek bożego drzewka i z nogietków. Łucka się modliła, a jak w myślach jej ojca nieustannio występowało wyobrażenie dwóch ćwiartek żyta, tak jej znowu mimowoli narzucała się stara Brzezula, którą Biernat miał nazajutrz popędzić do miasta i sprzedać rzeźnikom. Ale zapał modlitwy osłabił widać u spracowanej dziewczy i niespodziewanie ogarnęła ją senność, którą na ludzi także Bóg zsyła. Opadły jej wzniesione ręce, wsparły się na ławie, zą przykładem rąk poszła głowa, zdobna ciemnym warkoczem i Biernatówna zasnęła w klęczącej postawie.

Cała rzeczywistość przedstawiła się teraz Łucce inaczej, niż to miało miejsce na jawie. Anioł snu przeniósł dziewczynę na zaoraną, lecz nie zasianą, niwę ojca; na świecie zieleniło się wszystko do koła; skowronki gromadami bujały w powietrzu i śpiewy ich brzmiały nieustanie. Ojcowska rola tylko była czarna, ponura i niezasiana!

NIC NIE KOSZTUJE SPYTAĆ SIĘ O CENĘ. PRÓBKI MOŻNA ZOBACZYĆ W DRUKARNI. ROBOTA GWARANTOWANA, CENY UMIARKOWANE, DRUK ELEGANCKI. : : : : :

TELEFONY:
P. & A. 2204 MAIN
C. D. & P. T. 2263 GRANT

DRUKUJEMY: W POLSKIM, ANGIELSKIM, NIEMIECKIM, SŁOWACKIM, i LITEWSKIM JĘZYKU.

Jeżeli Szanowne Towarzystwa zamierzają dać coś do druku, upraszamy o łaskawe zgłoszenie się do nas. Drukarnia nasza zaopatrzona jest w najnowszy wybór czcionek, ozdób i obwódek i jesteśmy w stanie wykonać najlepszą robotę i zadowolić najwybredniejsze wymagania. Roboty zamiejscowe odstawiamy szybko.

Drukarnia Wielkopolanina
56 Twenty Second Street,
WYKONYWA WSZELKIE PRACE AKURATNIE, PIĘKNIE I TANIO.

KONSTYTUCYE, KSIĄŻKI KWITOWE, NAGŁÓWKI DO LISTÓW, BILETY WIZYTOWE, PROGRAMY, POWINSZOWANIA, ZAPROSZENIA, DYPLOMY, CYRKULARZE I T. P.
Zamówienia przyjmuje się przez telefon od stałych kostumerów.

Ludność państwa angielskiego.

Po raz pierwszy ogłoszono liczbę ludności całego państwa angielskiego. Ludność wynosi 398.400.000 głów.

Z tego jednak tylko 41.600.000 przypada na Anglię, Szkocyę, Irlandyę i wyspy, reszta na kolonie Indye i t. d.

Krwawa statystyka.

Berlin, 27 marca. — Pisma tutejsze podają statystykę ofiar represyi rządowej w Rosyi. W ciągu roku 1905 rząd rosyjski rozstrzelał lub powiesił 14.130 osób, a odniosło rany 19.524 osób. W ciągu 2 miesięcy roku 1906 powieszono już lub rozstrzelano w Rosyi 1,307 osób. Oto żniwo represyi!

Ostrzeżenia przydrożne we Francyi.

Minister rolnictwa we Francyi kazał umieścić przy drogach polnych i leśnych tablice z następującymi napisami. Jeż się żywi myszami, ślimakami, pędrakami, zwierzętami wielce szkodliwemi dla rolnictwa. Nie zabijajcie jeża. Kret bezustannie zjada pędraki i różne szkodliwe robactwo. W żołądku jego nigdy nie znaleziono roślin. Nie zabijajcie kreta! Ropucha niszczy na godzinę 20 do 30 robaków. Nie zabijajcie ropuchy! Chrząszcz i pędrak są głównymi nieprzyjaciółmi rolnictwa. Chrząszcz lęże 60 — 100 jaj, z których powstają pędraki i nowe chrabąszcze. Te zabijajcie.

Rozruchy w Rumunii.

Bukareszt, Rumunia, 27-go marca. Do krwawych rozruchów przyszło tu dzisiaj z powodu przedstawienia w Narodowym Teatrze, które się odbywało w języku francuskim. Przeciwko wynarodowianiu teatru zaprotestowali zwłaszcza studenci którzy urządzili demonstracyę a nawet starali się wtargnąć do teatru i zmusić dyrekcyę do zaprzestania gry. Wówczas na demonstrantów natarła żandarmerya ale studenci odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi. Na miejsce starcia zawezwano konnicę. która natarła na demonstrantów w galopie. Studenci przyjęli konnicę gradem kul. W końcu policya, żandarmi i wojsko zwyciężyli, ale na pobojowisku pozostało 350 rannych, w tem 150 żołnierzy i policyi, a 200 demonstrantów. Dwóch oficerów umarło dzisiaj z otrzymanych postrzałów, a dziesiątki osób jest w stanie beznadziejnym. Policya odbywa teraz aresztowania domowe, tłumnie zapełniając więzienia uczestnikami demonstracyi, których wyciąga z domów i różnych kryjówek.

Nieszczęście w So. Chicago.

W fabrykach „Illinois Steel Works" w South Cicago wydarzyło się dnia 27 marca nieszczęście; jeden robotnik został zabity, a trzech bardzo ciężko pokaleczonych. Czterej ci robotnicy, znani pod nazwą „sailors", zajęci byli w oddziale, w którym wyrabiają wielkie belki stalowe i żelazne. Umocowali jedną z belek takich do dźwigni i podnosili ją, ale kiedy ona znajdowała się w wysokości kilku stóp nad ziemią, zerwał się nagle łańcuch ją podtrzymujący. Owi czterej robotnicy stali pod dźwigną i belka spadła na nich. Antoni Hanrata, liczący lat 33, został na miejscu zabity; Michał Horny ma oba ramiona złamane i skaleczony jest w głowę; Peter Carlson ma złamaną lewą nogę i lewe ramię, a John Anderson odniósł głównie wewnętrze uszkodzenia. Trzech pokaleczonych umieszczono w prywatnym szpitalu kompanii.

Spalił się w więzieniu.

Corsicana, Tex., 27 marca. — Pewien murzyn uwięziony, podpalił dzisiaj swoją celę, w której siedział w myśl że w ten sposób uda mu się umknąć. Ponieważ było to zwykłe farmerskie więzienie, a zatem drewniane, płomienie szybko objęły budynek nim strażnicy mogli uwięzionych wyprowadzić z płonącego budynku, 4 więźniów spaliło się na węgiel, a 5 odniosło bolesne poparzenia. Między trupami jest murzyn, który podpalił budynek.

Nicetown, Pa. — Arcybiskup Ryan powierzył ks. Janowi Dąbrowskiemu administracyę nowo zorganizowanej parafii polskiej w Nicetown. Spodziewać się należy, że energiczny ten kapłan, który położył wiele zasług koło budowy kościoła w McAdoo, będzie umiał i tu rozwinąć swą działalność.

Opuszczoną przez ks. Dąbrowskiego parafię w McAdoo objął ks. Ludwik Wojtyś.

Nie chce być obywatelem amerykańskim!

Waszyngton, 28 marca. — Otto C. Heggen z Des Moines, poprosił listownie prezydenta Roosevelta o unieważnienie jego papierów obywatelskich. Uzasadnił prośbę swoją tem, że konstytucya, na którą przysiągł, wykłada się obecnie w innym duchu, aniżeli to być powinno. Odpowiedziano mu urzędowo, że nie ma ustaw odnoszących się do wyrzeczenia się obywatelstwa i dla tego rząd nie jest w stanie dać żądanego unieważnienia. Jednakowoż być może, że w sądach Heggen mógłby otrzymać satysfakcyę.

Des Maines Ia., 28-go marca. — Zapytywano Haggena o powód jego żądania wysłanego do prezydenta. Odpowiedział co następuje: „Kiedy przybyłem do tego kraju, sądziłem, że przybywam do swobody i wolności, w którym obywatel może pracować na utrzymanie żony i dzieci bez przeszkody. Otrzymałem zatrudnienienie kowala w kopalniach i nieźle mi się powodziło. Potem górnicy utworzyli unię i powiedzieli mi, że muszę opłacać podatek, jeśli chcę pracować, lub wyrzec się pracy. Powiedziano mi też, że muszę strajkować, skoro mi rozkażą, bez względu na to, czy będę zadowolony z zarobku, czy nie. Wyrzekłem się pracy. Nie mogę pojąć tolerowania takich stosunków w kraju swobody i wolności. Nie śniło mi się o tem by trzeba było płacić za przywilej pracowania, lub słuchać rozkazów innych co do tego, ile godzin kto chce poświęcać się pracy. kiedy opuszczałem moją ojczyznę, aby tu przybyć. Nie chcę być obywatelem takiego kraju." Heggen ma żonę i pięcioro dzieci i nie powodzi mu się wcale świetnie.

— W Hiszpanii co pietnasty człowiek jest szlachcicem.

Pierwsza angielska Biblia była drukowana w roku 1535.

Najlepszymi pływakami na świecie są Hawajczycy.

W Japonii uczą dzieci pisać na obie ręce.

Tona węgla jest warta o $495.355 mniej niż tona złota.

W Południowej Ameryce znajdują się takie mrówki, co kopią tunele przeszło trzy mile długie.

Kompas był wynaleziony przez Chińczyków trzy tysiące lat temu.

Wieża żelazna Eiffel w Paryżu jest letnią porą o 8 cali wyższa niż zimą.

Liczba ludności miasta Mexico jest 345 tysięcy.

W całym Meksyku wychodzi 273 gazet, z których 7 jest wydawanych w angielskim języku.

Stolicą i największem miastem w Turcyi jest Konstantynopol liczący 1.200.000 ludności, i jest 12em miastem na świecie co do liczby ludności.

Flota Turcyi składa się z 6 krzyżowników i 45 torpedowców, z których 2 tylko są najnowszej konstrukcyi.

W ciągu 500 lat w Meksyku wydobyto z kopalń srebra wartości: 3 biliony 50 milionów dollarów.

W Japonii robotnicy pracują w fabrykach od 6 rano do 8 wieczorem a do tego nie świętują w Niedzielę.

Gdyby wszystkie morza na świecie wyschły odrazu, pozostawiły po sobie pokład soli na 235 stóp gruby.

Mowią że konie stają się bardzo mocne i wytrwałe, gdy im się daje regularnie *suszone rodzynki.*

Jedynem miastem na świecie, które leży na równiku, jest Quito, stolica państwa Ecuador; tam słońce wschodzi każdego dnia roku o 6 godzinie rano a zachodzi o 6-ej wieczorem.

Z pomiędzy narodów cywilizowanych Rosyanie mają najlepiej zachowane zęby, a to zawdzięczają regularnemu żuciu nasion słonecznika.

W roku 1891 w Londynie na licytacyi sprzedano funt herbaty zwanej „Golden Top" za 125 dollarów.

Seminarya duchowne na Litwie.

Sprawa katolickich seminaryów duchownych, wszczęta jeszcze w roku 1867 przez były "Komitet urządzający" w Królestwie Polskiem, nie została jeszcze dotychczas załatwiona dostatecznie. Obecnie rozpocząć się mają rokowania ze Stolicą Apostolską w celu uregulowania tej sprawy.

Wobec tego przyjść może do zupełnej zmiany wszystkich etatów seminaryów katolickich w Królestwie Polskiem i Cesarstwie.

Mając to na względzie i również niejednokrotne skargi biskupów, że sumy, przeznaczone na utrzymanie seminaryów, są niedostateczne, departament wyznań obcych zwrócił się do jenerał-gubernatora wileńskiego kowieńskiego i grodzieńskiego o dostarczenie danych szczegółowych o wszystkich środkach materyalnych i źródłach utrzymywania wileńskiego i kowieńskiego seminaryów i o opracowanie po porozumieniu się z biskupami: wileńskim i telszewskim, projektów etatów seminaryów.

Kolegiastka.

Panna Mizia, bawiąc pierwszy raz w życiu na farmie na letniem mieszkaniu, wybrała się do lasu na grzyby.

Po parogodzinnej nieobecności wraca do domu z próżnemi rękoma.

— Jakto? Ani jednego grzybka nie przyniosłaś? — zapytuje matka.

— Nie ma, mamusiu, wcale grzybów.

— Widać nie umiesz szukać, nie dojrzałaś......

— Ależ, mameczko, przecież ja mam wzrok bystry, a przeglądałam skrupulatnie każdą niemal gałązkę.

We dworze.

Dziedzic do lokaja:

— Czy list na pocztę wysłałeś?

— Wysłałem, jaśnie panie.

— Czy ofrankowany?

— Nie ofrankowany tylko omaćkowany, bo Franka tu nie było i musiałem list posłać przez Maćka.

W ZWIERZYŃCU.

— Dlaczego to, panno Maryanno, te lwy tak wiele ryczą?

— Pewnikiem dlatego, że wcale mleka nie dają.

POBOŻNE....

Jedna bogata dewotka do drugiej: Jakby się tu porządnie umartwić? Najlepiej będzie, że każemy naszym służącym ściśle pościć.

Zatrute wino.

Komisarzowi zdrowia p. Darlington w New York dostawiono butelkę wina, które miało być czystem i prawdziwem winem. P. Darlington je zbadał i zanalizował i przekonał się, że zawiera wyskok drzewny (alkohol), twardy jabłecznik (hard cider) i farbę analinową, czyli że fabrykat ten był nadzwyczaj niebezpieczną trucizną. Fabrykant tego wyrobu pociągnięty do odpowiedzialności, tłumaczył się. że zmuszonym był do takiej fabrykacyi, przez domaganie się publiczności taniego wina. Jest to obraz bardzo smutny, ale i pełen dobrej nauczki. Jak często zauważyć można, że tanie, mało lub nic nie warte wyroby, wmuszane są w ludzi, którzy pragną kupić czystego Trinera Gorżkiego Leczniczego Wina, o którem wie, że jest bezpiecznem lekarstwem i jedynem na żołądek. Wyrabiający to wino ręczy za to, że używa zawsze tylko czystego, naturalnego wina i gorżkich roślin, bez najmniejszej szkodliwej przymieszki. Lek ten ma wyborny, nieoceniony wpływ na cały organizm i na rworzenie się nowej krwi, przez to, że rośliny są nader starannie wybrane i umiejętnie zmęszane. Zniszczyć chorobę można w zarodku przez używanie tego kordyału, gdy tylko ukaże się zmniejszenie apetytu, albo osłabienie cielesne. — Do dostania w aptekach lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland ave., Chicago, Ills., jedynego fabrykanta tego kordyału.

DO CIERPIĄCYCH KOBIET.

Dobra rada może pomódz wielu cierpiącym w Pittsburgu.

Żadna niewiasta nie może być zdrową, jeżeli nerki są niezdrowe. Zdrowe nerki odłączają truciznę i nie dopuszczają jej do krwi. Jeżeli zaś nerki są niezdrowe, to sprawiają wiele niedogodności i bólu, jako to ból w krzyżach, ociężałość, ból w boku, ból głowy, zawrót głowy ospałość, nerwowość i bóle reumatyczne.

Gdy cierpisz powyższe dolegliwości, używaj wtedy pigułek Doans Kidney Pills, najlepszy lek na choroby nerek. A skoro nerki są zdrowe to i całe ciało jest zdrowsze. Oto co mówi mieszkanka Pittsburga o tych pigułkach:

Pani George Mittelstaedter No. 395 Virginia street, Mount Washington, pisze: Powtarzam tu to samo, com mówiła wiele razy, że pigułki Doans Kidney Pills są jedynem dobrem lekarstwem jakie ja znam na ból w plecach i chorobę nerek. Przekonałem się o tem kilka lat temu, gdym przez dwa tygodnie musiałam leżeć w łóżku na ból w plecach. Mój lekarz nie mógł mi nic pomódz. A nie był to pierwszy atak, gdyż na ten ból cierpiałam od wielu lat. Dopiero pigułki Doans Kidney Pills przyniosły mi zupełną ulgę i odtąd, ile razy się zaziębię lub z innej przyczyny mam ból w plecach, wtedy biorę pigułki Doansa i te mi zaraz pomagają.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach; cena 50 ct. Foster Milburn Co., Butfalo, N. Y., jedyna agencya na Stany Zjednoczone.

Pamiętaj nazwę i nie bierz innych,

Nieczysta krew sprowadza na człowieka osłabienie i czyni go podatnym na ataki wszelkich chorób. Lekarstwo Burdock Blood Bitters oczyszcza krew, a więc usuwa przyczynę choroby i przytem wzmacnia cały system.

OBA TELEFONY

GLUKOFF & COMPANY,

OBA TELEFONY

DEPARTMENT STORE,

2813-2819 PENN AVENUE, PITTSBURGH, PENNSYLVANIA.

TRZY POWODY.

Chcemy zwrócić waszą uwagę na powody, dla których opłaci wam się kupować w naszym składzie, zamist chodzić za kupnem do śródmieścia.

PO PIERWSZE: Ponieważ my mamy na sprzedaż wszystkie towary sprzedawane po wielkich składach w śródmieściu.

PO DRUGIE: Ponieważ nasi agenci kupujący dla nas towar, jeżdżą ciągle do wielkich fabryk na Wschodzie po towar dla naszego Składu, a tym sposobem my mamy zawsze dla naszych kostumerów najświeższy i najmodniejszy towar w każdej porze roku.

PO TRZECIE: Ponieważ my mamy nasz Skład w naszym własnym budynku, i dla tego nie potrzebujemy płacić wysokiego komornego, jakie muszą płacić właściciele Składów w śródmieściu. Ogłaszamy się we własnych cyrkularzach więc nie potrzebujemy wydawać codziennie setek dollarów na ogłoszenia w codziennych gazetach tak jak składy w śródmieściu, więc wydatki nasze są o tyle mniejsze, że możemy wam sprzedawać towar nasz o jedną trzecią taniej niż nasi rywale w śródmieściu.

Wielkie Otwarcie w Piatek Wieczorem!

Zapraszamy Pnbliczność na Wielkie Otwarcie naszego Składu w Piątek, dnia 6 Kwietnia, o 8 wieczorem. PIĘKNY PODARUNEK PAMIĄTKOWY otrzyma każda dama. Nic nie będzie sprzedawane w ten wieczór, tylko chcemy ubawić was i pokazać nasze towary. Przyjęcie potrwa od 8 do 10 wiecz. Przychodźcie Wszyscy!

Damskie Garnitury na Sezon Swiąteczny.

Dla Pań znających się na gustownych strojach ogłaszamy to zaproszenie, aby raczyły zwiedzić nasz Departament Garniturów i Paletotów. Piękność i elegancya tego towaru przewyższa niezmiernie dawniejszy nasz dobór towarów wiosennych. Obaczcie nasz towar a przekonacie się, że dajemy wam najlepszy towar za te ceny. Oto wyliczenie niektórych naszych towarów:

$9.90 Prześliczne Garnitury Eaton Parket Suite zdługimi lub krótkimi rękawami. Krótkie żakiety elegancko obszywane w Peruvicu Brader. Suknia fasonu Circular ze Silf Bias obszywkami. W śródmieściu sprzedają je po $12.50 i $13, u nas teraz po **$9.90**

$2 90 Piękne Paltka Covert Spring ciemne lub jasne Tan, z kołnierzami lub bez, z piękną satynową podszewką. Na mieście sprzedawane po $5.00, u nas teraz po **$2.90**

$2.40 Suknie dla kobiet lub dziewczyn Serge Worsted najmodniejszego fasonu, w kolorach: modrym, czarnym, jasny lub ciemno siwym. W śródmieściu kosztują po $4.50, u nas po **$2 40**

$11,90 Garnitury New Spring Pony Jacket Suit z materyi Panamha, Serge, Worsted, w kolorach: jasno niebieskim, siwym, zielonym, czarnym lub białym. W śródmieściu sprzedawane po $15.50, u nas... **$11 90**

$4 90 Żakiety Damskie wiosenne z jedwabną podszewką Poney style. W śródmieściu sprzedawane po $7.50, u nas po **$4.90**

$4.90 Damskie i dziewczęce spódnice z materji Panamah Worsted i Serge, w śródmieściu po $7.50, u nas po **$4.90**

Wielki okaz kapeluszy damskich i strojów

Najpiękniejsze nowości Paryskie ostatniej mody po najniższych cenach możecie wybrać w tym Departamencie. Dołożyliśmy starań aby gust zadowolnić.

Piękne nowomodne wiosenne Kapelusze dla Dam i Panienek, elegancko przystrojone. Na mieście 3.00 u nas **$1.90**

Piękne odręcznej roboty kapelusze Braid Hats Chiffon and staw. W śródmieściu są one po 5.00 i 6.00 a u nas po **$3.90**

Nowe, piękne modne. Wspaniały zapas modnych Kapeluszy dla Dam, piękne ugarnirowane, słomkowe, chiffon. różne kolory, po. **$2.40**

Jeżeli chcecie kupić coś nad 5.00 na ten sezon to zobaczcie u nas! W śródmieściu takie sprzedają po 8.00 i 9.00 u nas po **$5.90**

Muslinowa Spodnia Bielizna.

Damskie muslinowe Corset Covers z koronkami, w mieście 35c u nas... **25c**
Damskie musl. Corset Cov. koronki i haft w paski i obszywki 50c u nas **39c**
Zaspas Corset Covers, najmodniejsze, w mieście 75c i 1.50 u nas... **48 i 90c**
Spodnia Bielizna muslinowa, w mieście sztuka po 35c u nas po ... **25c**
Inna spodnia bielizna, w mieście sztuka po 50 do $1.00 u nas po 39c do **75c**
Damskie muslinowe underskirts, ładnie obszywane, w mieście po 75c...... **48c**
Damskie musl. underskirts, wyborny towar w śródmieściu 1.00 u nas..... **79c**

Opłaci wam się obejrzeć nasz kompletny zapas muslinowej Bielizny, zanim pójdziecie po nią do śródmieścia. Mamy jej kompletny zapas, a kupując u nas zaoszczędzicie 25c na dolarze. Kupujcie u nas a zaoszczędzicie dużo pieniędzy!

Damskie Bluzki Wiosenne.

Piękne Bluzki White lace waists najnowszej mody, Full sleeves pięknie obszywane haftami i koronkami, w śródmieściu po 75c, u nas po **50c**

Damskie białe koronkowe bluzki z długimi lub krótkimi rękawami, gors koronkowy, w śródmieściu po $1.50, u nas po **89c**

Najmodniejsze bluzki Sheer White Lawn Waists, najnowsze fasony, długie lub krótkie rękawy, w śródmieściu po $2.00 i $2.50, u nas po **$1.40**

Suknie i Ubrania dla dzieci.

Sukienki dziecięce z białej materyi Lawn i Percales; pięknie obszywane i fałdowane, rozmaitej miary, w śródmieściu po 75c, u nas po **48c**

Dziecięce białe lub kolorowe suknie Lawn, pięknie obszywane w koronki, najnowszej mody, w śródmieściu po $1.00 i $1.25, u nas po **79c**

Inne ubrania dla dzieci w wieku 5 do 14 lat, wielki wybór kolorowe lub białe Lawn, elegancko ustrojone, w śródmieściu po $1.50, u nas po **98c**

DEPARTAMENT TOWAROW ŁOKCIOWYCH.

Jeszcze tylko jeden tydzień do Świąt, więc spieszcie się z zakupnem materyi na suknie i stroje! U nas znajdziecie wszystko najmodniejsze w tym towarze świątecznym, a ceny niezmiernie niskie i przystępne. Oto niektóre ceny:

W mieście.	Materye.	Nasze Ceny.
10c	Mikawdo Pongce	7c
15c	Białe kropkowane Swiss	12½c
18c	Białe kropkowane Swiss	15c
10c	Dress Gingham	7½c
15c	Shaubra Madras	12½c
12c	Ciemne łub jasne perkale	8½c
7c	Kolorowe Lawns	5c
15c	Figured Sateens	12½c

W mieścic.	Materye.	Nasze Ceny.
70c	za 10 yds Calico	59c
7c	Lancaster Gingh. na fartuchy	5c
20c	Piękny Mouselin	17½c
14c	Białe Lawns Lace striped	9½c
15c	Wzorkowane Organdies	12½c
15c	Bawełn. Voiles	12½c
30c	Silkany Kolorowe	23c
15c	Ręczniki	10c

W mieście.	Materye.	Nasze Ceny.
20c	,, lniane	15c
15c	Powłoczki na poduszki 42x36.	9½c
1.25	Okrycie na łóżka	98c
1,50	Okrycie na łóżka	1.19
9c	bawełn. Crash	c
75c	bielone prześcieradła	4 c
75c	4x8 stóp. obrusy	50c
14c	wstążki Taffetta (No. 40, 60, 80).	11c

W mieście.	Materye.	Nasze Ceny.
10c	Koronki i Hafty Torchion	5c
25c	Haftowane Corset Covers	12½c
75c	Różne hafty	50c
1.50	Damskie Torebki	98c
50c	Spodnia Bielizna	39c
75c	Gorsety	48c
1.00	Gorsety	69c
12c	Spod. Biel. Dziecięca	10c

W mieście.	Materye.	Nasze Ceny.
15c	,, ,, ,,	12½c
20c	,, ,, ,,	15c
20c	,, ,, damska	15c
20c	,, ,, ,,	19c
35c	Złociste pasy	25c
50c	,, ,,	39c
75c	,, ,,	50c
50c	różne inne pasy	39c

W mieście.	Materye.	Nasze Ceny.
1.00	Skórkowe rękawiczki	75c
1.25	,, ,,	1.00
1.50	,, ,,	1.25
75c	Jedwabne ,,	50c
35c	Lile ,,	25c

I bardzo wiele innych materyj których dla braku miejsca niepodobna wymienić. Wszystko po zniżonej cenie.

Ubrania dla Mężczyzn.

Mamy najwspanialszy Dobór ubrań męzkich w całem mieście! Mamy zawsze towar najnowszej mody a więc teraz towar wiosenny. Przyjdźcie i obaczcie sami a przekonacie się że mamy najmodniejszy, wyborny towar. Nie chodźcie po to do miasta, bo u nas dostaniecie to tak samo dobre a o wiele taniej!

Po $5.90 Garnitury eleganckie i mocne a modne, różnej barwy: jasne lub ciemne, Fancy Mixtures, w mieście kosztują 8.00 u nas **$5.90**

Po $6.90 Garnitury; zainteresują każdego bo są ładne i trwałe, Cheviots, Kazmiry i Clays, Fancy Mixtures, Czarne, Modre itp. w mieście 9.50 a u nas **$6.90**

Po 7.90 Garnitury z kortu Black Thibet, Clays i Fancy Mixtures Cassemirs, Scotchs itp. Warte daleko więcej niż za nie żądamy; w mieście sprzedawane do 11.50 u nas **$7.90**

Po 9.90 Garnitury Tailored Suits w 1 lub 2 rzędy guzików, długie surduty i marynarki, takie garnitury, że się spodobają każdemu i pasują każdemu, skrojone według najnowszej mody wiosennej, w śródmieściu 12.50 a u nas **$9.90**

Po 11.90 Garnitury zasługują na najlepsze imię Special Leader, a jeśli chcecie mieć ubranie droższe nad 10.00 to jest właśnie najlepsze ubranie. W śródmieściu kosztuje do 15.00 a u nas.. **$11.50**

Po 13.90 Garnitury pięknie nowomodne, bardzo eleganckie, z najlepszych materyałów new mixtures, w mieście 18.00 u nas... **$13.90**

SPODNIE.

W tym Departamencie znajdziecie wszystko podług ostatniej mody na wiosenny sezon, najświeższe fasony. Zapasowa para eleganckich spodni przyda się bardzo.

Za 1.90 Para ładnych spodni bardzo eleganckich z materyi Fancy Worsted, ciemny lub jasny kolor; w mieście 3.00 u nas.. ... **$1.90**

Za 2.48 Para spodni Fancy Worsted, wełn. Cheviot, czarny lub modry kol. w kratki i paski, bardzo modne. W mieście 4.00 **$2.48**

Za 2.90 Pięć-dollarowe spodnie z garniturów od których sprzedano osobno surduty; garnitury były 10.00 lub 15.00 Spodnie warte dwa razy tyle za co idą. Dobry towar, elegancki krój, ładny kolor Fancy mixtures i inne pójdą po **$2.90**

Za 3.48 Spodnie extra fine Dress suits wybornego gatunku Cheviot, Worsted, Serge lub Thibet najnowsza moda;........ **$2.48**

Garnitury Chłopięce.

Wielki Zapas i dobór Ubrań Wiosennych dla Chłopców. Spodobają się i rodzicom i chłopcom. A ceny bardzo nizkie.

Za 1.90 Garnitur Bow Double Two Pieces z ciemnej materyi mixtures, modre lub czarne, w mieście kosztują 3.00 u nas... **$1.90**

Za 2.48 Dobre uszyte ubranie chłopięce, dobrze pasujące, nowy fason w 1 lub 2 rzędy guzików, w mieście 4.00 u nas **$2.48**

Za 2.90 Ubranie, dwie sztuki najnowszego fasonu i koloru, najrozmaitszej miary, w mieście kosztuje 4.00 i 5.00 u nas **$2.90**

Za 3.48 Ubranie eleganckie, dobrze wykończone w kolorach: modrym, czarnym, bronzowym i Mixtures, w mieście 5.50 u nas **$3.48**

Galanterye Męzkie.

W Departamencie Męzkich Galanteryi znajdziecie u nas wszelkie przybory i stroje, najmodniejsze na ten sezon.

Spodnia Bielizna męzka z jedwabnemi obszywkami 75c u nas **50c**
Spodnia Biel. Collard hose najmodniejsza; w mieście 15c u nas **9c**
Wiosenne zwierzchnie koszule Dimity, najnowsza moda, w kolorze jednym albo w paski lub centki; w mieście 75c u nas **50c**
Szelki bardzo ładne, mocne i trwałe, w mieście 25c u nas.... **19c**

Departament Obuwia.

Mamy niezmiernie liczny i urozmaicony zapas Obuwia dla Mężczyzn, Kobiet, Dzienczyn i Dzieci. Obuwie stosowne na wszelkie stopy i kieszenie. Oszczędzicie na tem zakupnie 20 do 25c na dollarze.

Męzkie lakierki Oxfords na wiosenny sezon, Vici Welt toe extension; w mieście 3.00 a u nas........ **$2.00** para

Męzkie High Grade Oxfords, najnowszy fason, sznurowane lub z guzikani; w mieście 4.50 a u nas **$2.90**

Damskie lakierki Patent Colt Vici Kid Oxfords z najnowszej mody kopyta; w mieście 3.00 a u nas........ **$2.39**

Trzewiki dla dzieci, miara: 1 do 5, w mieście 50c, u nas **39c**

Tzzewiki dla dzieci gatunku Wedge Heel sznurowane lub zapinane miara 3 do 6 w mieście 75c a n nas........ **45c**

Departament Kapeluszy Męzkich.

Departament ten zaopatrzyliśmy na ten sezon w najmodniejszy towar z najwieksza sarannością, więc potrafimy zadowolnić nim i najwybredniejsze gusta. Najmodniejszy towar po nizkich cenach.

Męzkie kapelusze, sztywne i miękkie, czarne, żółtawe i brunatne miejskie ceny 1.50 nasze ceny **95c**

Męzkie kapelusze, miękkie lub sztywne w najmodniejszych kolorach i fasonach; miejskie ceny 2.50 nasze ceny **$1.90**

Nasze kapelusze są najpierwszymi co do materyału, fasonu i gustowności, — miękkie i sztywne, do wyboru. Our Leader góruje nad wszystkimi. Miejskie ceny 3.50 nasze ceny........ **$2.90**

DEPARTAMENT GROSERYJNY. WSZELKA ŻYWNOŚĆ.

Każdy człowiek, mężczyzna czy niewiasta a także i dzieci, każdy chce spożywać czystą, niefałszowaną żywność. Donosimy też tutaj, że nasz towar groseryjny jest w najlepszym gatunku co do doboru, dobroci i czystości. Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia tego Departamentu i do obejrzenia tego towaru. Kupując u nas zamiast gdzieindziej, oszczędzicie od 25 do 30 centów na dolarze. Oto kilka przykładów taniości:

Najlepsze Brzoskwinie w puszkach 3 pudełka za........ 25c
" Jagody " 3 " za........ 22c
" Śliwki " 3 " za........ 25c
Silver Zgęszczone Mleko " 6 " za........ 25c
Pickles, Chowchow, Musztarda i Pickles po........ 10c
Najlepsze świeże jaja.
Sweet Pickles korniszony, 3 tuziny za........ 25c
Sour " " 3 " za........ 25c
Pierniki Ginger Snaps, 1 funt za........ 5c
Musztarda francuzka importowana, słoik........ 5c
Sucharki Uneeda Biscuits 3 pudełka za........ 10c

Najlepsze ryby Salmon 2 pudełka za........ 25c
Całe Ananasy, 2 pudełka za........ 25c
Najlepszy Krochmal 3 funty za........ 25c
Masło No. 1 — 1 funt za........ 25c
Kawa Nox-Em-All 1 funt za........ 25c
Kawa Delicious 1 funt za........ 16c
Herbata Nox-Em-All 1 funt za........ 25c

Ta herbata jest najlepsza i bardzo starannie dobrana. Na żądanie dobierzymy ją do gustu kostumerów.

Śliwki suszone, 4 funty za........ 25c

DEPARTAMENT MIĘSNY.

Mięsa sprzedawane w tym departamencie otrzymujemy codziennie świeże z własnej rzezalni co rano, więc możemy gwarantować naszym kostumerom, że mięso jest czyste i świeże.

Befsztyk Round Steake, 2 funty za........ 25c
Pork Chops 1 funt za........ 14c
Rib Roast 2 funty za........ 25c
Szynki Kalifornia 1 funt za........ 9½c

Chuck Roast 1 funt za........ 10c
Pork Steak 1 funt za........ 12c
Sztuka mięsa wołowego 2 funty za........ 25c
Szynki 1 funt za........ 12c

DEPARTAMENT MEBLI.

Dwadzieścia gatunków Buffetów, pięknie rzeźbione, zrobione z ćwiartkowej dębiny, bardzo pięknie i gustownie wykonane. Poniżej podajemy ceny, przeczytajcie je uważnie:

W mieście $22.00, nasza cena **$15.00**
" 25.00 " " **18.00**
" 30.00 " " **22.50**
" 40.00 " " **29.75**
Kanapy z prawdziwej skóry, pięknie wykończone, miejska cena $20, u nas **12.48**
Kanapy inne w mieście $25, u nas **18.50**
Łóżka żelazne bardzo ł0dne, lakierowane w różnych kolorach, w miescie $3.50, u nas **1.98**
Łóżka żelazne z mosiężnemi ozdobami, w mieście kosztują one $7.00, u nas **4.98**
Płótna materacowe. 500 wałków, w mieście po 35c, u nas.. **23c**
15 centowe materacowe płótna po **10c**
Łóżka mosiężne solid Brass, pięknie wykończone, w mieście kosztują po $65.00 a u nas **42.00**

Specyalna zniżka cen w wydziale Dywanów w ten tydzień.

1—dolarowe pójdą po 79c
$1.50—we pójdą po 98c
$1.75—we pójdą po 1.25
50 centowe Ingrain po 27½c
$1—we " po 58c

Zapas ładnych komódek dębowych, wielkości 24x30.

18—dolarowe pójdą po 12.98
12—dolarowe " po 7.98
20—dolarowe " po **13.50**
Najpiękniejsze Sofy skórzane mocne i trwałe po. ... **28.50**
Tańsze mosiężne łóżka, za które w mieście płacicie po $50.00, dostaniecie u nas po **32.50**

GLUKOFF & COMPANY, 2813-2819 PENN AVENUE, PITTSBURG, PENNSYLVANIA.